Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 29 Kraków, sobota 6 lutego 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

DR. A. MIKULSKI.

Po Zjeździe nauczycielstwa szkół średnich.

Zainicjowany przez Zarząd Główny T. N. S. W. Nadzwyczajny Walny Zjazd nauczycielstwa szkół średnich, który się odbył w Warszawie w dniu 2 lutego b. r., **był niezwykle poważną manifestacją tegoż nauczycielstwa nietylko w obronie zagrożonego swego bytu, ale także i przedewszystkiem w obronie państwowej szkoły polskiej.**

Jak wiadomo ostatnie ustawy sanacyjne dotknęły w szczególności nauczycielstwo szkół średnich, które w poborach swych, dzięki specjalnym artykułom ustawy, straciło **nie 6 proc. poborów, ale 20 do 40 proc.** To specjalne pokrzywdzenie nauczycielstwa, gotowego zawsze do ofiar na rzecz Państwa, **czego tylokrotnie dawało dowody,** musiało w niem wywołać silną reakcję. Zrozumiało ono, że za podcięciem bytu nauczycielstwa musi przyjść podcięcie bytu szkoły, **a w następstwie upadek kultury narodowej.** Toteż manifestację wtorkową przeciw stosowaniu specjalnych ustaw wobec nauczycielstwa należy uważać za manifestację w obronie szkoły i kultury.

Tak pojął Zjazd nauczycielstwa obecny na nim Minister W. R. i O. P. Stanisław Grabski, dając dwukrotnie wyraz uznania za tę troskę nauczycielstwa nietylko o swój byt, ale i o byt szkoły — i stwierdzając publicznie, że tę troskę z nauczycielstwem równocześnie podziela.

Poważny ten Zjazd obfitował w bardzo liczne momenty, wnikające głębiej w zagadnienie żądań nauczycielskich. Jakkolwiek nie uznało ono zupełnej swej rezygnacji ze zmiany sanacyjnych postanowień ustawy z grudnia 1925 — to jednak główną jego troską **była przyszłość.** Analiza pewnych objawów powojennego życia społecznego wykazała, że nietylko u nas, ale i w całej prawie Europie rozgrywa się obecnie walka o stanowisko pracownika umysłowego w narodzie, gdzie zajmował dotąd miejsce poczesne. Z tego miejsca starają się **ukryte jakieś siły** inteligenta i pracownika umysłowego zepchnąć i wybierają ku temu różne środki. W Polsce, gdzie trudności finansowo-gospodarcze stworzyły doskonałe podłoże do walki ukrytych sił z nauczycielem, **mimowoli** stały się narzędziem tej walki sfery rządowe.

Rewelacyjne wprost wyjaśnienia dane w tej mierze na Zjeździe przez posła Rymara, wykazały, że obcięcie poborów nauczycielskich dokonano mechanicznie i w sposób tajemniczy, stawiając czynniki miarodajne przed faktem dokonanym (!), że referatu budżetowego w tej sprawie nikt się podjąć nie mógł i że go posłowi Rymarowi narzucono z urzędu, mocą władzy Marszałkowskiej i że żadne protesty nie były uwzględnione!

Toteż nauczycielstwo słusznie zaniepokojone tem, co po takiej redukcji stać się jeszcze może w przyszłości, o tę przyszłość zaniepokoiło się serdecznie i po obywatelsku.

W szeregu rezolucyj, **zmierzających do przywrócenia mu w przyszłości chwilowo ukróconych praw** zapowiedziało, że **nie da się zepchnąć ze stanowiska raz zajętego w społeczeństwie i że wszelkimi legalnymi i praworzędnymi środkami będzie o nie walczyć, stając przez to w obronie kultury narodu i jego intelektualnej przyszłości!**

Wniesiona solidarnie na znak protestu przeciw temu, co się stało, rezygnacja członków Zarządu Głównego T. N. S. W. ze swych godności w tymże Zarządzie i **jednomyślne jej nieprzyjęcie** przez Zjazd było wspaniałym odruchem zrzeszenia, **mającego za sobą czterdziestoletnią tradycję walki o szkołę polską i o prawa nauczyciela polskiego.**

Nie można nie pominąć i innych momentów związanych ze Zjazdem.

Istniejący obok Towarz. Nauczycieli Szkół średnich i wyższych skromny ilością członków i nie wykazujący pozytywnych rezultatów swej pracy, ale gromki w krzyku Związek zawodowy nauczycieli szkół średnich o wybitnej marce politycznej, Wyzwoleniowo-komunistycznej, przegrawszy kampanję na konwentyklu na tydzień przed Zjazdem T. N. S. W. odbytym — usiłował ratować swą grubo nadszarganą reputację i poniesioną klęskę postawieniem przez kilku niezorjentowanych w sytuacji członków wniosków o wspólne działanie z T. N. S. W. Odrzucenie tego wniosku a przyjęcie tylko pewnych w tej mierze skromnych dyrektyw wyjaśniło sytuację. Nauczycielstwo polskie, niezarażone wyzwoleńczo-komunistycznemi miazmatami, będzie bronić swych praw na drodze legalnej i praworządnej, stawać będzie zawsze w obronie bytu szkoły i jej narodowego charakteru, ale nie pójdzie na pasku polityki destrukcyjnej, jaką w szeregi nauczycielstwa — za czyim podmuchem (to sobie dośpiewać należy), — stara się wprowadzić Związek zawodowy. Zjazd T. N. S. W. w dn. 2 lutego br. udowodnił to niezbicie.

Sukces Zjazdu jest pełny. Obecność na nim posłów i senatorów **wszystkich** niemal **ugrupowań politycznych oraz sfer rządowych wraz z Ministrem W. R. i O. P. St. Grabskim, w liczbie około 30 osób, enuncjacje tegoż pełne głębokich myśli państwowo-politycznych** i troski o szkołę — nadały Zjazdowi charakter poważny. W tym charakterze poważnym przedstawiło się nauczycielstwo społeczeństwu i nie wątpię, że tę jego poważną postawę społeczeństwo **oceni i za niem stanie!**

Nie można się jednak powstrzymać od gorzkich uwag pod adresem Ajencji Wschodniej (AW), która do dzienników krakowskich rozesłała **kłamliwy i niezgodny z prawdą komunikat o przebiegu Zjazdu.** Urzędowe sprostowanie uczestników Zjazdu z pośród nauczycielstwa zamieszczamy na innem miejscu. **Tu musimy wprost napiętnować fakt tendencyjnego oświetlania pewnych momentów Zjazdu i stwierdzić, że Ajencja Wschodnia godząc w osoby, ugodziła w nauczycielstwo, które niczem na takie traktowanie nie zasłużyło i fakt ten sobie zapamięta.**

I to ma być półurzędowa ajencja?!

—ooo—

Sprostowanie tendencyjnych kłamstw Ajencji Wschodniej.

Zarząd Okręgowy T. N. S. W. W Krakowie, obecny przez cały czas obrad W. Zjazdu T. N. S. W. w Warszawie w d. 2 lutego b. r. **stwierdza, że niezgodną z prawdą jest wiadomość, podana wczoraj przez AW, jakoby na tym Zjeździe P. Minister WR. i OP. spotkał się z głośnemi protestami a poseł Rymar nie mógł wogóle zabrać głosu z powodu hałasu; natomiast prawdą jest, że P. Minister St. Grabski w godzinnem powitalnem przemówieniu wyjaśnił bez przeszkody stanowisko Rządu i Ministerstwa, a p. poseł Rymar wygłosił również jako referent budżetowy Sejmu wyjaśniające przemówienie.** Nadto zabierali głos i przemawiali bez przeszkody posłowie i senatorowie bez różnicy ugrupowań: a to Kujawski (Ch.-N.), Raznowski (P. S. L. Piast), Nowicki (Wyzwolenie) i Stroński (Ch.-N.).

Z Zarządu Okręgowego T. N. S. W. w Krakowie, 4 lutego 1926

T. Rawicz Rojek sekretarz. **Dr. A. Mikulski** przew.

—ooo—

STRAJK TRAMWAJARZY BYŁ OD DAWNA PRZYGOTOWANY.

Warszawa. (AW) Od 8 dni stolica pozbawiona jest tramwajów. Okazuje się, że pracownicy tramwajowi, którzy okazują w dalszym ciągu nieustępliwość, byli doskonale przygotowani na zatarg. — Obecnie związki zawodowe uchwaliły zbiórkę w fabrykach i warsztatach na strajkujących. Przedstawiciele Związku tramwajarzy oświadczyli, że jeszcze przez 10 dni będą mogli przetrzymać strajk o własnych siłach. Również i urzędnicy tramwajów miejskich 71 głosami, przeciwko 30 postanowili wytrwać w walce z dyrekcją.

—o—

OKRADALI FRANCJĘ I JESZCZE SIĘ GNIEWAJĄ.

Budapeszt. (AW.) Obrońcy oskarżonych o udział w aferze fałszerstw na Węgrzech oświadczyli, że klienci ich w dodatkowem śledztwie w obecności funkcjonarjuszy francuskich odmówią wyjaśnień. Faktycznie przesłuchiwani dzisiaj ponownie Windischgraetz i Nadossy nie chcieli odpowiadać na pytania. Dzisiaj przesłuchiwano również wiceprezesa Związku Narodowego oraz urzędników i służbę Związku w obecności funkcjonarjuszy francuskich. Potwierdza się wiadomość, że Francja jest w posiadaniu dokumentów stanowiących dowód związku między fałszerzami a nacjonalistami niemieckimi.

FRANCJA A MAŁA ENTENTA.

Bukareszt. (AW) W kołach politycznych twierdzą, że zwołanie konferencji Małej Ententy na 10 bm. do Temeszwaru nastąpiło pod naciskiem Francji, która domaga się, by Mała Ententa zajęła stanowisko wobec afery fałszerstw na Węgrzech, którą rząd stara się zatuszować. Gdy okazało się, że Węgry nie uczyniły zadość życzeniu Francji w tej sprawie, a państwa Małej Ententy zaproponowały interwencję po ukończeniu śledztwa na Węgrzech, Francja zaczęła napierać, co skłoniło ostatecznie Małą Ententę do zwołania jednodniowej konferencji do Temeszwaru. Na konferencji tej będzie poruszana jedynie sprawa afery węgierskiej.

—o—

CZYŻBY ANGLIA PODEJMOWAŁA SIĘ OBRONY FAŁSZERZY?

Londyn. (AW) W związku ze zwołaniem konferencji Małej Ententy na przyszły tydzień do Temeszwaru — przestrzega „Times" przed polityką uwieczniania nieufności względem Węgier. Francja — pisze dziennik — nie powinna wykorzystać afery do innych celów, gdyż mogłoby to nie być korzystnem dla pokoju. Węgry nie powinny być druzgotane. Można się obawiać, że ostre postępowanie względem Węgier zniweczy cel polityki angielskiej tj. stworzenia Locarna na terytorjum b. monarchji austrjackiej. Trzeba dążyć do wzmocnienia każdego konstytucyjnego żywiołu w Europie i trzeba potępić namiętne i świadome postępowanie Francji i Małej Ententy w tej sprawie.

Z Komisji budżetowej.

Warszawa, 4 lutego (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Głąbińskiego wysłuchano referatu posła Rymara w sprawie budowy domów urzędniczych i strażnic korpusu ochrony pogranicza na kresach. Na wniosek, dla zbadania tej sprawy powołano podkomisję.

W dalszym ciągu posiedzenia przewodniczący poseł Głąbiński odczytał dwa pisma prezesa najwyższej izby kontroli państwa, z których pierwsze stwierdza, że rada zawiadowcza PKO nie była poinformowana o przekroczeniach byłego prezesa PKO Lindego, druga zaś dotyczy formy Sprawozdań najwyższej izby kontroli, przesyłanych do Sejmu. Rozpatrzenie tej sprawy komisja powierzyła posłowi Ostrowskiemu celem zreferowania jej na plenum komisji. Następnie komisja zastanawiała się nad programem prac nad preliminarzem budżetowym na rok 1926, przyczem stwierdziła, że nie doręczenie referentom poszczególnych części budżetów prowizorycznych i zamknięcia rachunków na rok ubiegły, uniemożliwiło referentom zajęcie stanowiska co do preliminarza na rok przyszły. Na razie ponieważ referent budżetu Sejmu i Senatu poseł Harusewicz zamknięcie takie już otrzymał komisja budżetowa we wtorek przyszłego tygodnia przystąpi do rozpatrzenia budżetu Sejmu i Senatu. Ponadto również w przyszłym tygodniu referent generalny poseł Głąbiński przedłoży komisji swoje uwagi o budżecie.

DALSZY CIĄG OBRAD NAD PROJEKTEM USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa, 4 lutego. (PAT) Komisja przemysłowo-handlowa zakończyła dziś rozprawę ogólną nad projektem ustawy przemysłowej. Poseł Rosenblat (Koło żyd.) sprzeciwił się zasadzie przymusowości organizacyj rzemieślniczych i przyjętemu w ustawie systemowi wyzwalania mistrzów. Przy tej konstrukcji ustawa może być wyzyskana przeciwko rzemieślnikom żydowskim. Jeżeli zasada przymusowości będzie w ustawie utrzymana klub mowcy będzie zmuszony głosować przeciw ustawie. Poseł Langier (Wyzw.) postawił szereg zarzutów w części ustawy traktującej o przemyśle okrężnym. Zdaniem mowcy cała ustawa jest skonstruowana niekonsekwentnie przeto zgłaszanie o przejście nad projektem ustawy do porządku dziennego i wezwania rządu do najrychlejszego przedłożenia projektu ustawy ramowej o samorządzie gospodarczym, której uchwalenie powinno poprzedzać ustawę przemysłową. Wobec wad i usterek ustawy p. Szczerkowski proponuje wybór podkomisji z 7 do 8 osób, któraby projekt ostateczny przygotowała. Po przemówieniu posła Wartalskiego (ZLN) i Hartglassa (Koło żyd.) komisja odrzuciła wnioski posłów Langera i Szczerkowskiego, uchwalając przejście do dyskusji szczegółowej nad projektem.

NOWA TRAGEDJA W FABRYCE „GRANAT“.

Warszawa. (AW) W fabryce „Granat“ w oddziele na forcie Legjonów wybuchł wczoraj nabój artyleryjski, przyczem odłamek pocisku ranił śmiertelnie 25-letniego robotnika Ochmańskiego. Nieszczęśliwy zmarł w kilka chwil po przewiezieniu go do szpitala.

NOWELIZACJA USTAWY WEKSLOWEJ.

Warszawa, 4 lutego. Wszystkie większe kluby poselskie wniosły do laski marszałkowskiej projekt noweli do ustawy wekslowej. Nowela przewiduje sporządzanie protestów zarówno przez notarjuszy jak i przez sądy i urzędy pocztowe. Wniosek uzasadniony jest tem, że przy obecnej sytuacji gospodarczej wielu dłużników bez złej woli nie może dotrzymać terminu płatności, zaś protesty zanadto obciążają dłużników.

MŁODOCIANY DESPERAT.

Warszawa. (AW) W sypialni Szkoły Podchorążych usiłował odebrać sobie życie Jarosław Surzyński. Desperat ranił się ciężko w głowę. Odwieziono go do szpitala ujazdowskiego. Surzyński jest synem urzędnika województwa. Powodem czynu był rozstrój nerwowy i obawa przed wydaleniem ze szkoły, gdzie nie wykazywał odpowiednich postępów.

WYKOLEJENIE POCIĄGU TOWAROWEGO POD LWOWEM.

Lwów, 4 lutego. Koło stacji Lubicza wykoleił się pociąg towarowy. Zaledwie kilka wagonów tuż za lokomotywą ocalało. Wykolejone wagony zatarasowały na dużej przestrzeni tor, tak, że pociąg osobowy ze Lwowa, zdążający do Warszawy, cofnięto z powrotem.

—:-:—

Samolot uderzył w wieżę kościelną.

Ołomuniec, 4 lutego (PAT). Wczoraj popołudniu wydarzyła się poważna katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy przychodzący z Neutry w kierunku Prościejowic zderzył się z powodu mgły panującej nad miastem z wieżą kościelną i spadł z wysokości około 50 m. na płaski dach sąsiedniego domu. Pilot Wilczek zginął na miejscu, obserwator porucznik jest niebezpiecznie ranny. — Skutkiem upadku samolotu, zawalił się dach domu. Samolot przebił ścianę pewnej kuchni, w której na szczęście nie było nikogo.

Próba zamachu w Portugalji.

Paryż (AW). Prasa donosi o usiłowanym przewrocie w Portugalji. W Lizbonie wczoraj wieczorem kilka oddziałów spiskowców pod dowództwem oficerów i osób cywilnych przypuściło atak na koszary wojskowe, okopując się w kilku punktach miast. Powstańcy dokonali szeregu aresztowań w zajętych przez siebie ulicach. Wieczorem mały mały oddział uzbrojony w 6 armat okopał się nad rzeką Tajo. Wojsko i marynarka dochowały wierności rządowi. Na wiadomość o zamachu, prezydent republiki, który znajdował się w północnej części kraju, wrócił specjalnym pociągiem do Lizbony i odbył naradę z członkami rządu. Noc przeszła spokojnie. Nad ranem rząd zagroził zbuntowanym oddziałom bombardowaniem i regularnym oblężeniem na skutek czego zamachowcy złożyli broń bez zastrzeżeń. W kraju panuje spokój.

—ooo—

POSEŁ KOZICKI PRZEDSTAWICIELEM POLSKI PRZY KWIRYNALE.

Warszawa. (AW.) P. Prezydent podpisał dziś nominację p. Stanisława Kozickiego, posła Z. L. N., na posła nadzwyczajnego i ministra upełnomocnionego przy Kwirynale.

TAJEMNICZA WIZYTA W LOCHACH OGRODU UNIWERSYTECKIEGO.

Warszawa. (AW.) Jeden z ogrodników uniwersyteckich spostrzegł dziś w ogrodzie uniwersyteckim 3 młodych ludzi, którzy skradali się do lochów. Wezwana policja aresztowała ich. W śledztwie tłumaczyli się niezręcznie. Władze policyjne przeprowadzą jutro z saperami rewizję lochów, dokąd z powodu wyziewów można dostać się tylko w maskach.

O ZMIANĘ TRAKTATU POLSKO-AUSTRJACKIEGO.

Warszawa (AW). W tych dniach przybywa tu delegacja austrjacka dla rokowań o zmianę traktatu handlowego. Rokowania te przezwane zostały jeszcze w grudniu, gdyż wyłonił się szereg zagadnień wymagających szczegółowego rozważania.

WALKA BOHATERSKIEGO PORUCZNIKA Z ODDZIAŁEM BANDYTÓW.

Warszawa, 4 lutego. Z Nieświeża donoszą: Na szosie między Sieniawką a stacją Lachowiczami, sześciu zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów napadło na przejeżdżający autobus, zatrzymali go i rozpoczęli ogień. Jadący autobusem porucznik Korpusu Ochrony Pogranicza Śledziński, dał do bandytów szereg strzałów, kładąc jednego trupem, dwoch zaś raniąc. Porucznik Śledziński został dwa razy ranny w twarz. Dzięki jego przytomności do rabunku pasażerów nie doszło. Wysłano na miejsce dwa plutony konnicy KOP i policję, która bandytów ujęła. Są nimi mieszkańcy powiatu Nieświezkiego.

SPRAWA REGULACJI I UTRZYMANIA WÓD SPŁAWNYCH.

Warszawa, 4 lutego (PAT). Podkomisja robót publicznych pod przewodnictwem posła Posackiego rozpatrywała rządowy projekt ustawy o regulacji i utrzymaniu wód spławnych. Referował poseł Posacki. Po bardzo ożywionej dyskusji projekt przyjęto ze zmianą utrzymującą w mocy przepisy regulujące te kwestje i obowiązujące na terenie byłego zaboru austrjackiego.

—o—

KOMISJA REICHSTAGU ZA PRZYSTĄPIENIEM NIEMIEC DO LIGI NARODÓW

Berlin, 3 lutego (PAT). Dziś przedpołudniem zebrała się komisja spraw zagranicznych Reichstagu, celem omówienia sprawy przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Dr Stresemann złożył sprawozdanie z rokowań, które prowadził po zawarciu traktatów locarneńskich z mocarstwami w kierunku uzyskania pewnych ulg dla Niemiec. Po wysłuchaniu sprawozdania ministra spraw zagranicznych oraz po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji komisja 18 głosami przeciwko 8 upoważniła rząd do wykonania ustawy z dnia 28 listopada 1925 r. i zgłoszenia przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Komisja przeszła do porządku dziennego nad innemi wnioskami, odrzucającemi wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, lub też uzależniających je od pewnych warunków.

PRZYGOTOWANIA DO NOWEJ OPERACJI W MAROKKU.

Paryż. (AW) Marszałek Petain w towarzystwie swego szefa sztabu i jednego oficera, ordynansowego udał się do Madrytu, skąd pojedzie do Marokko by osobiście wziąć udział w przygotowaniach do nowych operacyj.

NOWE PRZESŁUCHANIA

Budapeszt 4 lutego (PAT). Komisja policyjna wyznaczona do podjęcia uzupełniających dochodzeń zjawiła się we środę o godz. 3 popołudniu w budynku więziennym, gdzie w obecności francuskich władz policyjnych przesłuchała księcia Windischgraetza, Nadossy'ego, Peteny'ego i urzędników instytutu kartograficznego, którzy znajdują się w więzieniu.

PARTJA PRACY WYKLUCZA KOMUNISTÓW

Londyn, 4 lutego (PAT). Partja pracy, która postanowiła przed kilku miesiącami wykluczyć z łona partji wszystkich komunistów, zawiadomiła trzy londyńskie związki zawodowe, że z powodu należenia do nich komunistów uważa te związki za nienależące do partji.

KATASTROFA W KOPALNI AMERYKAŃSKIEJ.

Pitsburg, 4 lutego. (PAT). (Reuter). Zdarzyła się w tutejszej kopalni eksplozja podczas gaszenia ognia. Dotychczas uratowano 5 górników, 15 znajduje się jeszcze w kopalni.

Giełda.

Lwów, 4 lutego. (PAT.) Hipoteczny 0·46, 0·47, Przemysłowy 0·09, Chodorów 4·50, 4·60, 4·70, Browary 8·60, 8·65, Gazolina 1·05, 1·10, Tow. Eks. soli 3·15, Oikos 0·90, Cegielski 8·—, Chybie 3·35, Parowozy 0·21, Niemojowski 0·28, Trzebinia 0·14, Pharma 0·66, Nafta 0·22, Strug 0·22.

Giełda zbożowa. Pszenica biała 29—31, pszenica czerw. 32—34, żyto małop. 18·50—19·50, jęczmień browarn. 18·50—19·50, jęczmień pastewny 15—15·50, owies 19—20.

Warszawa, 4 lutego. (PAT.) Bank handlowy warsz. 1·75, Dyskontowy 4·50, 4·60, 4·70, zachodni 1·—, Zw. Sp. Zarobk. 4·00, Zjedn. Ziem. pol. 0·95, Puls 0·38, Spiess 2·—, Elektryczność 1·60, Siła i Światło 0·21, 0·20, Cerata 0·35, Chodorów 4·70, Czersk 0·25, 0·26, Częstocice 0·95, 0·90, Gosławice 1·20, Cukier 2·20, 2·13, Węgiel 2·10, 2·—, Nobel 1·65, 1·70, Lilpop 0·69, 0·72, Modrzejów 2·45, 2·50, Norblin 0·95, 0·93, Ostrowieckie 5·20, 5·10, Rudzki 1·11, 1·02, Ursus 0·55, Zieleniewski 10·—, Starachowice 0·91, Zawiercie 7·30, Żyrardów 8·—, 8·35, 7·90, Haberbusch 5·30, Żegluga 0·09, Majewski 13·25, Pocisk 1·60, Borkowski 0·72, Łazy 0·10, Nafta 0·32, Cegielski 0·18, Parowozy 0·23, Jabłkowscy 0·06, Syndykat roln. 1·25, Chmielów 0·20, Pustelnik 0·90.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 7·29, — 7·30, 7·26, Holandja 293·25, 293·78, 292·52, Londyn 35·55, sprz. 35·64, kup. 35·46, Nowy Jork 7·30, 7·31, 7·27, Paryż 27·45, sprz. 27·52, kup. 27·38, Praga 21·61, sprz. 21·66, kup. 21·56, Szwajcarja 140·75, sprz. 141·10, kup. 140·49 Włochy 29·46·5, sprz. 29·54, kup. 29·39, Wiedeń 102·75, sprz. 102·90, kup. 102·40, Belgja 33·17·5, sprzed. 33·23, kup. 33·07, Sztokholm 195·60, sprz. 196·09, kup. 195·11.

Wiedeń, dnia 4 lutego 1926 r., godzina 15, Amsterdam 284·65, Belgrad 12·49½, Berlin 168·87, Bruksela 32·23, Budapeszt 99·40, Bukareszt 3·07½, Kopenhaga 175·20, Londyn 34·51, Madryt 100·10, Medjolan 28·52, Nowy York 709·05, Oslo 144·30, Paryż 26·61, Praga 21·—, Sofja 4·98, Sztokholm 189·90, Warszawa 97·35—97·85, Zurych 136·70, amerykańskie 708·25, bułgarskie 4·94, niemieckie 168·75, belgijskie —·—, francuskie —·—, włoskie 28·45, jugosłowiańskie 12·47½, polskie 96·75—97·75, holenderskie —·—, czeskie 20·97, węgierskie 99·36, tureckie —·—, szwajcarskie 136·40, szwedzkie —·—, angielskie —·—, rumuńskie 3·07.

Wznowienie procesu Bispinga.

Sprawa o zamordowanie ks. Druckiego-Lubeckiego. — Dawny akt oskarżenia. — Wyrok z 31 maja 1914 r. — Podstawy, na których obrona stara się dowieść niewinności bar. Bispinga.

Warszawa, 4 lutego. W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano, na jednej z sal sądu apelacyjnego na placu Krasińskich, przewodniczący trybunału, sędzia Wacław Alchimowicz, otworzył posiedzenie sądu, na którem rozpatrzoną będzie sprawa ordynata barona Jana Bispinga o zabójstwo księcia Władysława Druckiego-Lubeckiego w Teresinie pod Szymanowem.

Oskarża prokurator Kamiński, broni mecenas poseł W. Bitner, oraz adwokaci B. Zigilewicz i W. Tyrchowski.

Sąd apelacyjny wezwał na rozprawę jako biegłych prof. Grzywo-Dąbrowskiego i prof. Ant. Lorentza, a jako świadków: Stanisława hr. Broel-Platera, ks. Drucką-Lubecką, Marję Bisping, Antoniego Gintowta, Zygmunta Marczewskiego, Kazimierza Janikowskiego, Jana Hebdzyńskiego, Leonarda Tallen-Wilczewskiego, Annę Czyżewską, Horacego Hellera, Jana Żakiewicza, Stefana Hubickiego, Stanisława Serkowskiego, Witolda Kraszewskiego, Ewę Żakiewicz, ks. Czesława Światopełk-Mirskiego, Stanisława Zaborowskiego, Borysa Herszelmana, Pawła Brzeczaka, Ludwika Kurnatowskiego i Feliksa Czerwiakowskiego, zezwalając obronie nadto na sprowadzenie do sądu innych świadków na koszt oskarżonego.

Sporządzony jeszcze przez prokuratora rosyjskiego, Hessego,

AKT OSKARŻENIA

brzmi w streszczeniu jak następuje:

Dnia 7 kwietnia 1913 roku do dóbr Teresin w powiecie Sochaczewskim przybył właściciel tychże, książę Władysław, syn Aleksandra Drucki-Lubecki, w towarzystwie swego krewnego, barona Jana Bispinga.

Następnego dnia baron Bisping wstał niezwykle wcześnie i po śniadaniu odjechał w towarzystwie księcia do lasku „Bulka“, jednak bez sztangreta Kiciaka, który na rozkaz księcia pozostał w domu. Przed wyjazdem książę polecił Kiciakowi zamówić u kucharza śniadanie na południe.

Obaj panowie po spożyciu śniadania udali się ponownie na przejażdżkę w głąb lasu drogą „pałacową“, a następnie przez „Biały mostek“ na drogę leśną.

W tym momencie szosą teresińską jechali ku folwarkowi strzelec księcia, Gral, oraz chłopiec kredensowy Gwardiak i byli świadkami przejażdżki po lesie swego pana i jego gościa. Po załatwieniu spraw na folwarku, skierowali się wyżej wymienieni z powrotem, jednakże strzelec Gral pozostał tym razem w tyle, motywując swój krok potrzebą zabrania z domu czterech naboi karabinowych.

Przechodząc w pobliżu lasu, Gral usłyszał dobrze znany mu gwizd księcia oraz szelest chomontów końskich. Również robotnik Mateusz Dąbrowski, zwabiony rżeniem koni, natknął się na bryczkę i konie księcia, w odległości kilku metrów od drogi, ale nie chcąc spotkać się z księciem, skierował się ku zabudowaniom folwarcznym.

Wieczorem strzelec Gral, wracając z leśniczówki, zauważył bryczkę w pobliżu drogi i przeczuwając nieszczęście, pojechał na folwark po administratora dóbr, p. Dachwańskiego, a następnie z tym ostatnim do miejsca postoju bryczki.

Po kilku minutach poszukiwań Gral znalazł pierwszy zastygłe zwłoki księcia Władysława na ziemi, przyczem zarówno cały ubiór, jak czapka i rękawiczki były pokryte krwią. Doraźne oględziny wykazały na ciele zabitego około trzydziestu ran, w tem dwie od kul: jedną w głowę a drugą w lewym boku.

Ekspertyza, przeprowadzona przez profesorów medycyny uniwersytetu warszawskiego, wykazała śmiertelność pierwszej rany oraz określiła zgon księcia na 15—20 minut po strzałach, a w 2—3 godziny po śniadaniu.

Gdy się to stało w lesie, baron Bisping skierował swoje kroki ku stacji Szymanów, a widząc, że nie zdąży na pociąg do Warszawy, ruszył do stacji Błonie wzdłuż toru kolejowego, napotykając po drodze tragarza Wierchowskiego i woźnicę Gentkowskiego.

Po przybyciu do Warszawy, baron Bisping zawiadomił sekretarza osobistego, Marczewskiego, o swym wyjeździe i zapakowawszy w jego obecności własne rzeczy, a w tem również mały brauning, odjechał wieczornym kurjerem do Grodna, do swoich dóbr. Zawiadomiony o zabójstwie księcia Władysława, powrócił do Warszawy i tutaj został 17 kwietnia aresztowany.

Przeprowadzona przez władze policyjne rewizja doprowadziła do znalezienia siedmiu weksli: w tem sześć z podpisem: „książę Władysław Aleksandrowicz Drucki-Lubecki“, a jeden: „książę Władysław Drucki-Lubecki“. Z weksli tych, według orzeczenia ekspertów, ostatni był podpisany prawdopodobnie przez księcia, a pozostałe sześć miały podpisy podrobione w niezwykle precyzyjny sposób.

Na koniec lokaj księcia, Żukiewicz, zeznał, że baron Bisping dwukrotnie usiłował pozbawić życia jego pana, wsypując do filiżanki z herbatą proszek. Jednakże książę, zdziwiony smakiem herbaty, odesłał takową do zbadania do dr. Serkowskiego i ten po dokonaniu analizy stwierdził w niej obecność strychniny.

Na zasadzie powyższego Jan Kamil Antoni, syn Józefa, Wojciecha Jerzego, Adama, Ignacego baron Bisping, lat 33, został oskarżony:

po pierwsze, że mając zamiar pozbawić życia księcia Druckiego-Lubeckiego, celem osiągnięcia korzyści majątkowych, 8 kwietnia 1913 roku w parku majątku Teresin, strzelił z rewolweru, zadając księciu dwie rany. Rana w głowę spowodowała naruszenie mózgu i jego wstrząs, od czego książę skonał;

po drugie, że w 1912 roku podpisał księcia Władysława, syna Aleksandra, imieniem jego, imieniem ojca i nazwiskiem na sześciu wekslach, na sumę 50.000 rs. każdy, które to weksle zostały znalezione w mieszkaniu oskarżonego 17 kwietnia 1913 roku;

po trzecie, że 7 czerwca 1912 roku w Warszawie, zgóry obmyślonym projektem pozbawienia życia księcia, wsypał do filiżanki herbaty strychniny, ale bezskutecznie, gdyż książę po wypiciu pierwszego łyku zwrócił uwagę na gorzkość napoju.

Sąd okręgowy skazał 31 maja 1914 roku oskarżonego barona Bispinga na 4 lata rot aresztanckich, pozbawienie praw i przywilejów oraz prawa władania majątkiem. Od zarzutu otrucia sąd oskarżonego uwolnił, pozostawiając go na wolności za kaucją 100.000 rubli.

Wyrok ten spotkał się z apelacją tak ze strony obrony, jak prokuratora, który zarzucał bezwzględnie Bispingowi usiłowanie otrucia księcia Druckiego-Lubeckiego. Wywody obrony opierały się między innemi na tem:

Po pierwsze, że Wojciech Socha zeznał z 20 na 21 kwietnia u sędziego śledczego, iż w dzień zabójstwa ani krzyków, ani strzałów nie słyszał i żadnego mężczyzny nie widział, a natomiast 28 kwietnia dowodził wręcz przeciwnie;

po drugie, że argument sądu co do zwyczajów księcia odwożenia gości na stację nie wytrzymuje krytyki, gdyż książę był wówczas zajęty rozmową z dwoma włościanami i nie mógł odwieźć swego gościa, zwłaszcza, że ten ostatni lubił chodzić pieszo.

po trzecie, że znaleziona na miejscu przestępstwa gilza miała kapiszon wtłoczony, podczas gdy iglica brauninga bar. Bispinga przebijała kapiszony na wylot;

po czwarte, że w miejscu przestępstwa toczyła się przez pewien czas walka, o czem świadczą połamane gałęzie drzew; tymczasem śladów tej walki ani śladu krwi nie zauważono na ubraniu czy też płaszczu Bispinga;

po piąte, że według orzeczenia lekarzy, zgon księcia nastąpił w 2—3 godziny po śniadaniu, a więc między godz. 15'30 a 16'30, to jest wówczas, gdy bar. Bisping był przy stacji Teresin;

po szóste, że oskarżony Bisping nie mógł dopuścić się podrobienia weksli, gdyż według zeznań księcia Stanisława Radziwiłła, zabity, chcąc uniemożliwić podrabianie ich, podpisywał za każdym razem w inny sposób.

Działania wojenne uniemożliwiły rozprawę przed Trybunałem drugiej instancji, po zawarciu pokoju baron Jan Bisping wystąpił ponownie o

Z Wystawy Tow. Sztuk Piękn. w Krakowie.

Wyczółkowski. — Karpiński. — Weiss. — Maciągowa. — Grosse. — Oleś. — Hiroń. — Nowotnowa.

Podziw, jaki budzi mistrz **Wyczółkowski** swemi dziełami wzrasta przy każdej nowej ich wystawie. Obecnie np. wystawiono szereg najświeższych jego autolitografij — portret Solskiego w roli hetmana Żółkiewskiego i szereg widoków ze staremi drzewami — trudno nawet sklasyfikować, gdyż składa się z pojedynczych arcydzieł w swoim rodzaju. Świeżość pomysłów oraz pewność oka i ręki przy technice litograficznej, wykluczającej wszelkie poprawki lub „niedomówienia“ rysunkowe, u artysty w tym wieku co Wyczółkowski, poprostu wprowadza w zdumienie. Niemcy posiadają doskonałe wyrażenie, którego w naszym języku, niestety, brakuje, dla określenia takich wyjątkowych indywidualności artystycznych: „Der Altmeister“. Takim to właśnie „altmeistrem“, w całem znaczeniu dodatniem tego słowa jest Wyczółkowski. Ale, co jeszcze zasługuje u niego na specjalną uwagę, to fakt, że dawno już doszedłszy do opanowania techniki, nie stanął na jednym punkcie, lecz, posuwając się w lata, zdobywa coraz to dalsze wyżyny artyzmu.

Tym razem mamy do zanotowania rzecz bardzo rzadko spotykaną na wystawach Towarzystwa, a mianowicie **portret męski**, pendzla **Karpińskiego**, który wystawił kapitalny „Portret prof. Jerzego Mycielskiego“ (nr. 82). Oprócz tej podobizny oglądamy kilka głów kobiecych (nr. 21, 141, 142) wykonanych ze zwykłem temu artyście odczuciem kobiecego piękna i wdzięku.

Weissa zbiorowa wystawa pt. „Wenecja—Nicea“ nie czyni tego wrażenia, jakiego byłoby wolno spodziewać się po dotychczasowej jego twórczości jako pejzażysty. Być może, iż na taki mniej dodatni efekt wpłynęło włączenie do wystawy mnóstwa pobieżnych szkiców i notatek, które zapewne, posiadają dużą wartość dla artysty, jako materjał do wyzyskania, w obecnem jednak stadjum skończenia widza wcale nie interesują. Natomiast drzeworyty teraz przez Weissa wystawione imponują nadzwyczajną techniką, w której na każdym kroku widać „pazur lwa“. Wydaje się, jakgdyby Weiss znalazł dla swej oryginalnej twórczości odpowiednie pole w drzeworytach, pojmowanych, ma się rozumieć w sposób najbardziej nowożytny, a wykonywanych nie przez drzeworytnika - rzemieślnika, ale przez samego artystę.

Widoki Hiszpanji — walki byków — i studja aktu kobiecego, względnie kompozycje z nagiemi kobietami, **Maciągowej**, wykonane są w manierze „pointillistycznej“, obliczonej na oglądanie z bardzo daleka rzeczy w niej wykonanych. Przy płótnach większych rozmiarów takie oglądanie daje się stosować, natomiast przy obrazach mniejszych pociąga za sobą to, że z pewnej odległości zatracają się ich szczegóły a pozostaje wrażenie **ogólne** masy, często brutalne w brawnych kontrastach. Bądź jak bądź, widoki z Hiszpanji są dowodem, że artystka posiada żywe odczucie barw silnych, zdecydowanych, studja zaś wskazują, że dobrze rysuje. Dobry jednak rysunek ginie wśród nagromadzenia chaotycznego najrozmaitszych kolorów, mających zdaleka tworzyć ogólną barwę ciała.

Bardzo rzadko wystawiający, zdolny i dużo umiejący, **Grosse**, przypomniał się publiczności krakowskiej kilkunastu awkarellami, pastelami i obrazkami olejnymi, tworzącymi niewielką, ale bardzo miłą wystawę zbiorową. Ponieważ zamierzam dać niebawem sylwetkę Grossego, którą rozpocznę trzecią serję moich szkiców pt. „Z pracowni krakowskich malarzy i rzeźbiarzy“, przeto wstrzymuję się od omawiania prac powyższych. Zaznaczam jedynie, iż są między niemi prawdziwe perełki kolorystyczne, jak np. „Zadumana“ (nr. 112) „Studjum dziewczyny“ (nr. 115). „Widoki Gdańska“ (nr. 114,117) itd.

Wśród młodych malarzy doby obecnej spotyka się dość często takich, którzy dla niewiadomych przyczyn — po dojściu do pewnych rezultatów — nagle stają w jednem miejscu i na krok nie idą naprzód. Potem znów pod wpływem jakiegoś impulsu, nagle ruszają z miejsca i w szybszem tempie odbijają czas stracony. Do tego rodzaju artystów należy zdaje mi się — **Oleś**, którego kilkanaście akwarellowych widoków i krajobrazów, malowanych swobodnie i z wielką siłą koloru, stanowi prawdziwą niespodziankę. Między innymi polecam bliższe obejrzenie wybornej „Grupy drzew“ (nr. 122), powietrznego „Widoku na Tatry“ (nr. 125) a wreszcie „Krajobrazów“ (nr. 132 i 137).

Do rzeczy korzystnie wyróżniających się na omawianej wystawie, należą także **Nowotnowej** wodnemi farbami wykonane „Kwiaty“ (nr. 78) oraz „Widok Tatr“ (nr. 79).

Na ogół obecna wystawa w Pałacu Sztuki należy do lepszych. Choć nie zawiera — poza dziełami Wyczółkowskiego — eksponatów nadzwyczajnych, poziom jej przecież jest dość wysoki, do czego przyczyniają się — oprócz wymienionych — prace innych jeszcze malarzy, których dla braku miejsca nie mogłem uwzględnić.

Józef Trepka.

wznowienie sprawy, dowodząc w skardze apelacyjnej między innemi co następuje:

1. Zabity w Teresinie ks. Drucki-Lubecki nie rozstawał się przed zgonem z tajemniczą walizką, pełną papierów, dokumentów i aktów, zabierając ją nawet z Warszawy do Teresina na ową wycieczkę 7 i 8 kwietnia 1913 roku. (Walizka powyższa została w tajemniczy sposób wykradziona z pałacu w kilka dni po zastrzeleniu księcia, a akta w niej miały dotyczyć zamiany gruntów, wywłaszczonych pod fortecę grodzieńską, na las rządowy w okolicach wsi Stanisławów.

2. Ojciec Urban z Krakowa widział w tem mieście na trzeci dzień po zabójstwie agenta ochrany rosyjskiej, Prosińskiego, oraz siostrę tegoż, dr. Martyszewską, którzy udali się do Nicei, a potem do Ameryki.

3. Nadkomisarz Ludwik Kurnatowski otrzymał od b. policmajstra m. Warszawy, Mejera, rozkaz, aby nie okazywał zbytniej gorliwości w sprawie Bispinga. Nadto prokurator Hesse nakazał mu zwolnienie natychmiast Gralla, u którego znalazł ubranie całe we krwi, nawet bez dokonywania ekspertyzy, zakazując nadto nadkomisarzowi Kurnatowskiemu wtrącać się do śledztwa.

4. Ks. Drucka-Lubecka, żona zabitego, wskazywała na udział w wypadkach owego Gralla, a hr. Alfred Morstin słyszał wielokrotnie od zabitego, iż jest dłużnikiem Bispinga.

Taki jest mniej więcej dotychczasowy przebieg sprawy bar. Bispinga, kryjącej tajemnicę morderstwa ks. Druckiego-Lubckiego. **St. B.**

Ministerstwo Pracy ujmuje się za bezmyślnymi strajkowcami.

Warszawa. (AW) Na wczorajszem posiedzeniu magistratu przyjęto wnioski o przedłużeniu dotychczasowej umowy i pociągnięciu do odpowiedzialności cywilnej zarządu związku tramwajarzy za straty spowodowane strajkiem. Uchwały te przyjęto po burzliwej dyskusji, świadczą o tem, że magistrat nie dąży do likwidacji strajku. Na wiadomość o tem Ministerstwo Pracy postanowiło podjąć energiczną interwencję, wzywając przedstawicieli miasta na specjalną konferencję w sprawie strajku tramwajowego. Konferencję tą naznaczono na dziś w południe.

Walka o budynek cerkwi.

Oto mianowicie w dniu 24 stycznia do Podoroska przyjechał senator Bohdanowicz, słynny ze swojej opozycji przeciwko polityce cerkiewnej Metropolity Dyonizego, założyciel nowej sekty „staroprawosławnych“, a z nim razem przyjechał z Wołkowyska pop Szagunowicz oraz jeszcze kilkanaście osób. Przybyli, roszcząc jakieś niczem nieusprawiedliwione pretensje do prawa posiadania kościoła katolickiego w Podorosku, zażądali od kościelnego wydania im kluczy od tego kościoła. Gdy kościelny odmówił im, powołując się na nieobecność miejscowego proboszcza, przybyli wzięli się do wyłamywania drzwi kościelnych. Zaalarmowana miejscowa ludność rzuciła się tłumnie do obrony swojej świątyni i odpędziła senatora wraz z całą jego kliką. Należy podkreślić, że nawet miejscowi prawosławni brali udział w obronie kościoła i wyrażali swoje oburzenie z powodu tak bezprawnego postępowania dostojnika.

Podobno czyn senatora Bohdanowicza odbił się głośnem echem w sferach parlamentarnych i ma wywołać nawet szereg interpelacyj. Co zaś do pomocnika jego popa Szagunowicza i innych prowadzone jest energiczne dochodzenie przez komendę policji powiatu wołkowyskiego.

Gospodarcze zbliżenie do Republiki Sowieckiej.

(Wywiad „Gońca krakowskiego“ z dyr. krakowskiej Izby przem.-handl. Dr. Beresem).

Przyjazd Misji handlowej Sowietów do Krakowa, założenie Izby handlowej polsko-sowieckiej i szereg przemówień najpoważniejszych osobistości z jednej i drugiej strony, zdają się zwiastować nowe ukształtowanie relacji pomiędzy Polską a olbrzymimi terenami gospodarczymi Rosji.

Pragnąc poinformować naszych czytelników, jak się cała ta nader doniosła kwestja przedsiawia dla interesów ekonomicznych bliższych nam dzielnic Polski, zwróciliśmy się do dyrektora krakowskiej Izby handlowej Dra Beresa, który z całą gotowością udzielił nam następujących wyjaśnień:

Zbliżenie gospodarcze pomiędzy Polską a Sowietami jest istotnie na najlepszej drodze. Faktu tego nie można traktować odrębnie od ogólnej zmiany całej linji naszej **polityki handlowej.** Idea ścisłego współżycia gospodarczego z naszymi sąsiadami, t. j. głównie z Rosją, Niemcami i Czechosłowacją znajduje w społeczeństwie naszem coraz więcej zwolenników i kieruje całą naszą politykę gospodarczą na właściwe tory. **Kraków,** zwłaszcza zaś krakowska **Izba handlowa** wita z wielką satysfakcją te znamienne objawy nowej orjentacji ekonomicznej w Polsce, co prez. Epstein stwierdził w przemowie powitalnej na przyjęciu misji sowieckiej.

Opierając się na znajomości naszych stosunków produkcyjnych i potrzeb naszego handlu, zawsze kładliśmy największy nacisk na konieczność silniejszego zbliżenia do naszych sąsiadów geograficznych, a wyniki ewolucji gospodarczej, prowadzonej do niedawna wyłącznie przez pewne czynniki **polityczne,** przekonują nas o racjonalności i trafności naszych zapatrywań.

Myśl nawiązania ściślejszych relacji gospodarczych między Rosją a Polską wynikła z rozwoju stosunków w jednem i drugiem państwie i jest wyrazem **naturalnych potrzeb,** które wbrew odmiennym tendencjom politycznym muszą ostatecznie znaleść w życiu swój wyraz.

Wielkie działy naszej wytwórczości **przemysłowej** urządzonej w przeważnej mierze na zbyt w Rosji, potrafią swą sprawność przedwojenną odzyskać w znacznej mierze przez ponowne wkroczenie na pojemne rynki Republiki Sowieckiej. Przyszłość dopiero pokaże, jak wiele straciliśmy, pozwalając konkurencji całego świata **penetrować ku Wschodowi,** zamiast sami korzystać z tradycji długoletniego współżycia i bardzo dokładnej znajomości stosunków rosyjskich, by nie dać się wyprzedzić innym współzawodnikom.

Podobnie się ma sprawa **z tranzytem rosyjskim,** którego rozumne ujęcie zapewniłoby nam nadzwyczajne korzyści, oparte znowu na racjonalnych i zdrowych podstawach wielkiej części naszego handlu, zorjentowanego znakomicie w stosunkach dawnej Rosji.

Dla Sowietów jesteśmy najbliższymi sąsiadami **zachodniego typu gospodarczego** i naturalnymi dostawcami szeregu produktów przemysłowych, donadto **pośrednikami i przewoźnikami** wprost predestynowanymi do silnego udziału w obrocie przywozowym i wywozowym rozległych rynków Rosji.

— Jak Pan Dyrektor zapatruje się na sprawę bliższego zainteresowania Małopolski i sąsiednich zagłębi przemysłowych dla całej tej sprawy?

— Nie ulega dla mnie kwestji, że **Królestwo Polskie** jest bez porównania **żywiej zainteresowane** w wymianie towarowej z Rosją. Mimo to jednak rozumiemy doskonale znaczenie ożywienia stosunków handlowych z naszymi sąsiadami wschodnimi i mamy zamiar wziąć czynny udział w nowej organizacji wzajemnych stosunków gospodarczych z tem państwem.

Poruszyłem już na przyjęciu misji sowieckiej myśl utworzenia w Krakowie **oddziału Izby handlowej polsko sowieckiej,** ponadto nawiązaliśmy stały kontakt z centralą tej bardzo pożytecznej instytucji w Warszawie. Posiadamy szereg działów przemysłu, które czekają na otwarcie rynku sowieckiego. Wskazuję tu na bogatą produkcję Górnego Śląska w dziale wyrobów żelaznych i metalowych, maszyn, produktów chemicznych itd. Specjalnie interesują się eksportem do Rosji nasze fabryki maszyn rolniczych, których sprawność, zwłaszcza w produktach masowych dla gospodarstw włościańskich, jak sieczkarń, przerasta blisko trzy razy pojemność wewnętrznego rynku polskiego. Wyrób naczyń emaljowanych, bieli cynkowej, bibułki i tutek, kosmetyków i perfumerji, nawozów sztucznych, mebli giętych, konfekcji itd. spodziewa się znacznej poprawy sytuacji z chwilą podjęcia eksportu do Rosji.

Niemniej interesującemi są szanse przewozu z Republiki sowieckiej w dziale surowcowym, zwłaszcza w gałęziach produktów zwierzęcych i rolniczych, uszlachetnianych lub przetwarzanych u nas. Mam tu na myśli surowe **skóry futrzane,** wywożone dotąd z Rosji bezpośrednio do Lipska, których pewną część moglibyśmy u nas wyprawiać i na miejscu konsumować, względnie wywozić w stanie przerobionym. Ciekawą będzie dalej kwestja pokrywania naszego zapotrzebowania skór **baranich,** które odgrywają u nas wielką rolę przy dostawach wojskowych, kolejowych, pocztowych, celnych itd. Dzisiaj sprowadzamy ten surowiec, którego Polska nie produkuje w dostatecznych ilościach, głównie z Rumunji, Jugosławji i Bułgarji, płacąc drogi fracht i otrzymując nie zawsze towar odpowiadający nam jakościowo. Obliczam roczną konsumcję samego tego artykułu na blisko **pół miljona dolarów,** który z lepszą znacznie kalkulacją nadchodzić może z Rosji. Podobnie ma się rzecz ze skórami bydlęcemi, szczecią, pierzem, płodami roślinnemi i niektóremi artykułami szerszej konsumcji, których Rosja dostarcza w coraz większych ilościach i coraz lepszych jakościach Zachodowi Europy. Wzięcie czynnego **udziału w tym wielkim interesie** będzie dla nas rzeczą pierwszorzędnej wagi.

— Jakież są główne **trudności** w zrealizowaniu tych doniosłych zamierzeń?

— Zdaniem mojem odpadają obecnie trudności politycznej natury, zostają jednak w całej pełni duże trudności natury **organizacyjnej,** zwłaszcza zaś **kredytowej.** Rosja cierpi podobnie jak my, na wybitną **anemję** systemu **pieniężnego** i posługiwać się musi albo długoterminowym kredytem, albo sposobem naturalnej wymiany gospodarczej.

Jedna i druga dziedzina musiałaby być przez nas celowo i sprawnie ujętą. Musimy pomyśleć o wytworzeniu specjalnego typu **gwarancji kredytowych** dla naszego przemysłu i tu otwiera się wdzięczne pole inicjatywie zarówno rządowych, jak prywatnych czynników gospodarczych. Nie potrzeba tu zupełnie wynajdywać cudów, tylko przypatrzeć się bliżej formom tego systemu kredytowania w **Niemczech.** Jeżeli sprawę rozsądnie ujmiemy, zainteresuje się nią bezwątpienia **kapitał zagraniczny,** który bardzo chętnie pomoże nam przy finansowaniu interesu rosyjskiego. Potrzeba także będzie pomyśleć o **notowaniu czerwieńca** na giełdzie warszawskiej.

Oczywiście, iż cały kompleks związanych ze sprawą stosunku polsko rosyjskiego kwestji organizacyjnych zarówno w przemyśle jak w handlu wymaga gruntownego **zbadania** i celowego **ujęcia.** Wyjątkowo w tej sprawie liczymy na wielkie doświadczenie gospodarczych sfer **Królestwa** i bardzo cenne tradycje przemysłu i handlu tej dzielnicy, która zresztą jako najbardziej zainteresowana niewątpliwie wysunie się w całem działaniu na pierwszy plan.

Wszystkie szczegóły całej tej bardzo aktualnej kwestji są zresztą przedmiotem narad w organizacjach gospodarczych i przedmiotem rozważań na łamach prasy, wobec czego nie powtarzam znanych szczegółów statystyki obrotu towarowego, cyfrowych rozmiarów tranzakcji i t. d.“

Podziękowałem serdecznie dyr. Beresowi, którego cenny czas zająłem, znajdując jednak usprawiedliwienie w wyjątkowej aktualności problemu polsko-rosyjskiego, którego nowe ujęcie zainteresuje z pewnością naszych czytelników. *AK*

PROCHY ŻEROMSKIEGO SPOCZYWAĆ BĘDĄ W NAŁĘCZOWIE.

Warszawa. (AW) Dowiadujemy się, że zawiązuje się komitet który zajmie się organizacją przeniesienia zwłok St. Żeromskiego z dotychczasowego miejsca spoczynku do Nałęczowa. Na czele komitetu stanąć ma p. Wacław Sieroszewski. Przeniesienie zwłok śp. St. Żeromskiego przewidziane jest w pierwszej połowie marca.

—o—

PRZED POŻYCZKĄ AMERYKAŃSKĄ SPŁACIMY WŁOSKĄ.

Warszawa. (AW). „Rzeczpospolita“ podaje, że w najbliższych dniach udaje się do Włoch p. Klarner dla porozumienia się z zarządem Banca Comerziale w sprawie uregulowania warunków spłaty włoskiego długu tytoniowego. Sprawa ta musi być załatwioną przed rokowaniami z Bancker Trustem.

—o—

WYROK NA KOMUNISTÓW.

Zamość. (AW). Dziś o godzinie 3-ej popołudniu przewodniczący sądu okręgowego p. Bzowski odczytał wyrok w sprawie 34 oskarżonych przynależnych do komunistycznej partji zachodniej Ukrainy. Skazani zostali: Jasiński na 4 lata więzienia, Bałicki, Dołgan Dyrda i Kraft na 6 lat więzienia. Ulich, Bojko, Justak, dwaj Maruchacze na 4 lata więzienia, Wyseńczuk, Pablewicz, Kmadzib, Doroch Aronbach i Badzian na 3 lata domu poprawy z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu śledczego, Wajdziuk na dwa lata twierdzy. Skazani wnieśli skargę apelacyjną. Reszta oskarżonych w liczbie 36 została uniewinniona i zwolniona z więzienia.

Co dzień niesie?

Dziś 5 Jutro sobota 6-go. Doroty p.

Agaty p.

Pierwsza kwadra księżyca.

Wschód słońca 7·12. — Zachód 16.30.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił $+7^0$ C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Piątek: „To o czem dorośli nie wiedzą".
Sobota: „To o czem dorośli nie wiedzą".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Piątek: „Bitwa pod Waterloo".
Sobota: „Reduta artystów".
Niedziela popołudniu: „Trójka hultajska", wieczór: „Kobieta".

TEATR BAGATELA

Piątek: Występ art. „Perskiego Oka".
Sobota: Występ art. „Perskiego Oka".

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Robin z lasu" (Ryszard Lwie serce). W roli głównej: nieustraszony Douglas Fairbanks i urocza Enid Bennet.

Promień: „Uroda życia" Stefana Żeromskiego. — W głównej roli Węgrzyn i Brydzińska. 12 aktów 2 serje całość.

Reduta: „Czarna maska" amerykański dramat sensacyjny w 7 aktach, nadto „Budka nr. 13" włoski dramat sensacyjny w 5 aktach.

Uciecha: „Lilja na śmietnisku", rozgłośne dzieło Paraumonta. W głównej roli Pola Negri.

Wanda: „Kurjer z Lyonu" dramat w 9 aktach obfitujący w niesłychane perypetje sensacyjne. — W roli głównej prześliczna Zuzanna Bianchetti.

Warszawa: „Gorączka złota" wesoły dramat, wzruszająca komedja w 10 aktach. W głównej roli genjalny Charlie Chaplin.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Juljusz Rothe — Warszawa, Antoni Kawiński — Warszawa, Stanisław Gieysztor — Wołowice, Por. Zyg. Łączyński — Kobierzyn, Henryk Czapliński — Gdańsk, Ida Czaplińska — Gdańsk, Adam L. Niedzielski — Śledziejowice, Piotr Florczyk — Warszawa, Józef Bergl — Wiedeń, Wilhelm Bergl — Wiedeń, Janowie Czeczowie — Bierzanów, Senator Długosz — Siary.

Hotel Saski:

Chaskiel Sołowiejczyk — Grodno, Marjan Szczeniowski — Tarnów, Moses Lindeman — Wiedeń, Mieczysław Ślepowron Mizerski — Toruń, Zachariasz Koppe — Wiedeń, Zygmunt Wojciechowski — Warszawa, Jan Szrade — Warszawa, Paweł Mackiewicz — Warszawa, Bernard Siegel — Bielsko, Daniel Ferster — Łódź, Sungard Gunther — Mysłowice, Emil Heller — Mysłowice.

—ooo—

ZMARLI:

Władysław Lutyński, starszy magazynier Gazowni miejskiej, zmarł 2 lutego w 66 r. życia. Pogrzeb odbył się 4 bm.

Józef Tylko, majster piekarski, zmarł 2 lutego w 78 r. życia. Pogrzeb odbył się 4 bm.

Wojciech Ziomek, wywiadowca P. P. zmarł 2 lutego w 49 r. życia. Pogrzeb odbył się 4 bm.

Z Książków **Stanisława Kubicka**, zmarła 3 lutego w 26 r. życia. Pogrzeb dziś 5 lutego o godz. 4-ej pop. z kaplicy cmentarnej.

Z Dworzaków **Anna Niklasowa**, żona podurzędnika poczt. zmarła 4 lutego w 46 r. życia. Pogrzeb w sobotę 6 lutego o godz. 2'30 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

—ooo—

OBCHÓD STASZICOWSKI W KRAKOWIE. — W sobotę, dnia 6 lutego, odbędzie się uroczysty obchód setnej rocznicy zgonu ks. Stanisława Staszica, urządzony przez Komitet obywatelski według następującego programu: o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele Marjackim (miejsca zarezerwowane w prezbiterjum). O godz. 11 rano uroczysta akademja w Auli Uniwersytetu Jagiell. Chór „Echa". Przemówienia: prof. dra Kota, prof. dra Szajnochy, i inspektora dra Janika.

Redukcje sił nauczycielskich w szkołach powszechnych.

W bieżącym roku ilość szkół powszechnych na terenie krak. kuratorjum szkolnego zmniejszać się będzie w miarę przeprowadzania komasacji szkół dla podniesienia ich stopnia organizacyjnego.

Redukcja nauczycieli wyniknie w pewnym stopniu z powodu skasowania nadliczbowych kierowników w pełnych 7-klasowych szkołach, powiększenia liczby dzieci w jedno- dwu- i trzech klasowych szkołach, oraz ograniczenia płatnych urlopów na kursa dokształcające.

Redukcja ta nie przekroczy 3 procentów obecnego stanu nauczycielstwa szkół powszechnych. Zwolnione będą tylko niekwalifikowane siły, które i tak nie miały zapewnionych stałych posad.

Główne oszczędności będą przeprowadzone przez uproszczenie administracji w kancelarjach inspektorskich, przez zmniejszenie liczby płatnych urlopów na kursa wyższe nauczycielskie itd.

Bezrobocie na terenie Województwa krak.

Bezrobocie na terenie województwa krak. w ostatnich kilku dniach wykazuje **wzrost normalny w przeciwieństwie do stycznia i grudnia**, w których to miesiącach zaznaczył się gwałtowny wzrost bezrobocia.

Według stanu z 31 stycznia br. **liczba bezrobotnych w okręgu wojewódzkim wynosiła 19.536, z czego na m. Kraków wypada 2.500.**

Największe bezrobocie zaznacza się w okręgu państw. urzędu pośrednictwa pracy **w Białej (7400)** obejmującym powiaty: bialski, wadowicki i żywiecki. Na drugiem miejscu znajduje się **okręg oświęcimski (6750)** z powiatami: chrzanowskim i oświęcimskim, na trzecim miejscu **okręg krakowski (400)** z powiatami: krakowskim, bocheńskim, myślenickim, wielickim, brzeskim, dąbrowskim, mieleckim, makowskim, pilzneńskim, ropczyckim, i tarnowskim. **Okręg nowosądecki liczy tylko 1386 bezrobotnych** z powiatami: nowosądeckim, gorlickim, grybowskim, limanowskim, nowotarskim i jasielskim.

Największy procent bezrobotnych z ogólnej liczby 19.536 zajmują **robotnicy niekwalifikowani i budowlani**, dalej górnicy, tekstylni, metalowcy itd.

W okręgu bialskim wykazującym największe bezrobocie 50 proc. na niekwalifikowanych i budowlanych, 30 proc. na włókienniczych, reszta na inne zawody.

Włamanie do biur składnicy Kółek Roln. w Krakowie.

Wczoraj około godziny 2 popołudniu niewyśledzeni narazie sprawcy **włamali się do biur Składnicy Kółek Rolniczych przy ul. Wiślnej l. 8.**

Włamywacze korzystając z nieobecności urzędników w porze obiadowej, **powyłamywali zamki u szuflad przy biurkach i skradli z jednej z szuflad 500 zł. gotówki, poczem zbiegli.**

Do naszych P. T. Czytelników!

Do niedzielnego numeru „Gońca Krakowskiego" dołączymy dla każdego Czytelnika naszego pisma **zupełnie bezpłatnie** jeden egzemplarz **„Ilustracji", najlepszego dziś ilustrowanego pisma polskiego.** W ten sposób każdy z naszych Czytelników będzie mógł się przekonać jak wartościowem i artystycznem pismem jest „Ilustracja".

Kto z Czytelników „Gońca Krakowskiego" pragnie zaabonować na stałe tygodnik „Ilustracji" powinien złożyć w administracji naszego pisma Kraków ul. Dunajewskiego Nr. 7 oprócz prenumeraty miesięcznej „Gońca Krakowskiego" i **prenumeratę na tygodnik „Ilustracja" w kwocie 1 zł. 75 groszy. Ponieważ „Ilustracja" ukazuje się cztery razy w miesiącu, więc cena jednego bogato ilustrowanego zeszytu wynosi zaledwie 43 grosze.**

Tak niska cena „Ilustracji" przysługuje oczywiście tylko naszym Czytelnikom.

Niewątpliwie, że starania nasze o uzyskanie tak niskiej ceny dla „Ilustracji" spotkają się z uznaniem naszych P. T. Czytelników.

—o—

PRAKTYKI DLA AKADEMIKÓW KRAKOWSKICH CZECHOSŁOWACJI. Krak. komitet Akademicki podaje do wiadomości studentom wyższych Uczelni środowiska, że na podstawie umowy zawartej pomiędzy Naczel. Komit. Akad. a „Akad. Kołem Przyjaciół Polski w Pradze" studenci-Polacy mogą korzystać i wyjechać na praktyki letnie do Czechosłowacji. Tyczy się to studentów wszystkich wydziałów a zwłaszcza: medycyny, rolnictwa, Akademji górniczej. Informacji w tym kierunku udziela się na dyżurach Komitetu Akad. soboty od 5—6 pop. sala 32 Coll. Nov. do 1 marca 1926.

ROBOTY OKOŁO ADAPTACJI GMACHU COLLEGJUM NOWODWORSKIEGO przy ul. św. Anny znajdują się na ukończeniu. Z kredytów rządowych, dochodzących kwoty 50.000 zł, odnowiono i wymieniono 13 filarów, podtrzymujących krużganek w dziedzińcu gmachu tak, że zostają jeszcze do wymiany tylko dwa filary tuż przy wejściu. Nadto odnowiono 8 mniejszych kolumn, podtrzymujących dach, odrestaurowano wszystkie fragmenty kamienne i naprawiono zarysowane ściany. które groziły już runięciem.

Parterowe ubikacje dawnego zakładu matematycznego przebudowano i odnowiono, a w najbliższym czasie zostanie wnętrze odpowiednio urządzone do pomieszczenia zbiorów biblioteki Jagiellońskiej. I tak w dwu salach będą pomieszczone inkunabuły i cymelja, a w dwu dalszych podręczna czytelnia czasopism i biura. Opróżnione miejsca po starych drukach w głownych salach bibljotecznych przeznaczono na nowe dzieła świeżo się ukazujące.

REDUTA UCZNIÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH, która ma już swoją tradycję, jako najweselsza i najefektowniejsza zabawa karnawałowa, odbędzie się **w sobotę dnia 6 lutego br. w salach Starego Teatru**, pod protektoratem dr. A. Szyszko-Bohusza i wojewody Wł. Kowalikowskiego. Wspaniale udekorowana sala, różnokolorowe światła, pomysłowe kostjumy, dwie doborowe orkiestry pod art. kier. Z. Gliksmana oraz jezz-band pod art. kier. Karasińskiego i Melodysty, nadadzą reducie, podobnie jak w Paryżu, właściwe tempo i zgromadzą tak, jak corocznie, tłumy publiczności, tem więcej, że dochód z reduty przeznaczony jest na utrzymanie niezamożnych uczniów Akademii Sztuk Pięknych, oraz że cena biletu wstępu jest nader przystępna: Wstęp 8 zł, akademicki 4 zł. Zaproszenia wydaje komitet codziennie od godz. 5—7 pop. w Akademji Sztuk Pięknych.

TRADYCYJNA RADUTA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH zakończy tegoroczny karnawał w salach Starego Teatru w ostatni wtorek zapustny tj. 16 lutego br.

Komitet redutowy dokłada usilnych starań, by podtrzymać świetne tradycje tej wytwornej i wesołej zabawy, która corocznie gromadzi w salach Starego Teatru całą elitę tutejszego Towarzystwa.

Na liczne zapytania zawiadamia Komitet, że zaproszenia rozpocznie wysyłać z początkiem przyszłego tygodnia. O terminie wydawania zaproszeń i sprzedaży biletów wstępu osobno się zawiadomi.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH zostało przełożone z niedzieli 7 bm. na sobotę 6 bm. o godz. 9-ej wieczorem w redakcji „Głosu Narodu" ul. św. Krzyża.

Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich członków Związku konieczne!

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI. Koło VI. T. S. L. po dłuższej przerwie wznawia cieszące się wielkiem powodzeniem u dziatwy „Bajki dla dzieci" z obrazami świetlnemi. z nowym programem. Bajki odbędą się poraz pierwszy w niedzielę 7 lutego o godz. 4 popoł. w sali Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28. Na program złożą się: „As i Murcio", Wyrobka, „Lis ladaco" w wykonaniu p. Zofji Niklasówny, „Słowik" Andersena wypowie p. Gabrjela Stopczyńska, „Roztańczone bucki" wygłosi p. W. Szewczyk, „Podróż naokoło świata" wypowie M. Ferkówna, „Żabi król" wygłosi p. M. Fedorowiczówna. Wstęp 50 gr. Program dla dziatwy szkolnej dozwolony. Co niedzielę będzie wyświetlany nowy program.

ROZDZIAŁ WĘGLA MIĘDZY BEZROBOTNYCH. Od środy 3 bm. magistrat krak. rozpoczął rozdział węgla między bezrobotnych, zarejestrowanych w państw. urzędzie pośredn. pracy w Kra-

kowie. Magistrat ma do dyspozycji 25 wagonów węgla, przeznaczonego przez rząd i z przydziału tego wydaje na jednego bezrobotnego obarczonego rodziną 4 cetnary metryczne.

W dniu wczorajszym miejskie biuro aprowizacyjne na podstawie wykazu wydziału VI. magistratu rozesłało 116 zawiadomień do bezrobotnych, aby zgłosili się w biurze aprowizacyjnym po odbiór asygnat na bezpłatny węgiel wraz z dostawą. — W najbliższych dniach nastąpi rozdział węgla między dalszych bezrobotnych.

ĆWICZENIA MINERSKIE. Dziś, tj. w piątek od godziny 9 do 11 rano odbywać się będzie wysadzanie kilku mniejszych ładunków wybuchowych na placu ćwiczeń minerskich na Sikorniku przez 5 p. sap. Przez cały czas wybuchów plac ćwiczeń będzie zabezpieczony przez wojsko.

ROBOTNICY DZIENNI, ZATRUDNIENI W PRZEDSIĘBIORSTWACD MIEJSKICH. Jak donosiliśmy, gmina m. Krakowa zatrudnia w swoich przedsiębiorstwach ogółem 1283 ludzi jako robotników dziennych. Od 25 stycznia br. dział drogowy i kanałowy budownictwa m. przyjął nowych 50 robotników wskazanych przez urząd pośredn. pracy, od dziś zaś bm., dział drogowy i kanałowy przyjmuje dalszych 50 robotników. Ogółem zatem gmina m. Krakowa zatrudnia w obecnej chwili 1383 robotników dziennych.

SPRZEDAŻ LICYTACYJNA KONI. We wtorek dnia 9 bm. o godz. 10 rano, na targowicy na Zabłociu (w dz. XXII Podgórze) odbędzie się w drodze publicznej licytacji sprzedaż większej ilości koni z zaprzęgów miejskich.

SPRZEDAŻ WYBRAKOWANYCH KONI WOJSKOWYCH NA KREDYT. D-ca O. K. Nr. V. podaje do wiadomości, że na obszarze Okręgu Korpusu Nr. V. w okresie od dnia 14 lutego do dnia 25 marca br. odbędzie się w poszczególnych garnizonach, w dnie targowe sprzedaż większej ilości, wybrakowanych wojskowych koni w drodze publicznej licytacji.

Przy sprzedaży tych koni można przyznawać nabywcom krótkoterminowe kredyty na czas najdłużej do dnia 15 września 1926 r.

Z kredytów mogą korzystać rolnicy, i posiadacze innych nieruchomości, instytucje dobroczynne i społeczne, osadnicy wojskowi, funkcjonarjusze straży leśnej w lasach państwowych, urzędnicy państwowi i komunalni a w wyjątkowych wypadkach i inne osoby, które ze względu na swe stanowiska społeczne zasługują na pełne zaufanie. — **W każdym razie kredyty nie mogą być udzielane zawodowym handlarzom koni i osobom niezamożnym nie dającym dostatecznej gwarancji wypłacalności.**

Osoby pragnące skorzystać z kredytu powinne przedstawić komisjom licytacyjnym zaświadczenia władz państwowych, komunalnych lub policyjnych o posiadaniu realności, albo poręczenia władz państwowych (komunalnych), bankowe listy gwarancyjne lub wreszcie zezwolenia DOK. na sprzedaż im koni na kredyt.

Osoby zakupujące konie na kredyt podpisują przy odbiorze koni odpowiednie zobowiązania.

Bliższych informacyj udzielać będą komendanci garnizonów.

SPŁOSZONE KONIE. Dnia 3 bm. o godz. 11 jechał wóz 5 p. a. c., naładowany węglem, ulicą Starowiślną w kierunku Podgórza. W drodze złamał się u wozu dyszel. Konie skutkiem uderzeń dyszlem po nogach spłoszyły się i poniosły wóz z węglem w kierunku Grzegórzek, gdzie w okolicy stacji kolejowej zostały zatrzymane. Wypadek nie spowodował żadnych ofiar ani też szkody.

OKRADŁA SWĄ CHLEBODAWCZYNIĘ. Anna Gajewska, zam. przy ul. św. Gertrudy 10, doniosła, że służąca jej Paulina Werna, z Królewskiej Huty, skradła jej srebrny zegarek damski oraz nowe lakierki i zbiegła ze służby, wyrządzając jej szkodę na 80 zł.

KRADZIEŻE. Fanny Suprymówna, zam. przy ul. św. Anny 9, doniosła, że nieznani sprawcy skradli jej z niezamkniętego pokoju 2 damskie płaszcze wartości 500 zł.

Adam Breizner, malarz, zam. przy ul. Kordeckiego 5, zgłosił, że skradli mu nieznani sprawcy ze strychu bieliznę wartości 80 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj przedpołudniem doprowadzona na komisarjat policyjny przy ul. Starowiślnej 43-letnia Marja Kuczma napiła się w zamiarze samobójczym jakiejś trucizny. Desperatkę przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

KIESZONKOWCY GRASUJĄ. Stefanja Stahlberger, urzędniczka, zam. przy ul. Podwale 1, doniosła, że skradziono jej w masarni Grabowskiego, przy ul. Szewskiej podczas zakupów torebkę damską z 30 zł., kartami zastawniczemi i różnymi zapiskami.

—ooo—

Bandyci uzbrojeni w siekiery napadli na dom wieśniaka pod Krakowem.

Do krak. ekspozytury urzędu śledczego doniosła powiatowa komenda P. P. w Wieliczce, że jacyś dwaj bandyci, uzbrojeni w siekiery napadli na dom gospodarza Wojciecha Korni w Przebieżanach.

Napastnicy steroryzowawszy Kornię zrabowali mu 12 zł., poczem zbiegli.

Najważniejsza osoba w Krakowie.

Jeśliby mnie ktoś spytał, kto w życiu naszego miasta odgrywa dziś rolę najczynniejszą, kto jest osią około której najwięcej ludzkich języków się skupia, to powiem: że ani wojewoda Kowalikowski, bo ten już od dawna jest na faktycznej, choć nieoficjalnej emeryturze, ani p. Ostrowski, bo ten już został komisarzem rządu, więc nie ma się już o co dla nich starać, a jest nim egzekutor sądowy. Tak, egzekutor sądowy.

W czasach przedwojennych postać egzekutora sądowego należała do równie tragicznych, jak postać kata. Był to człowiek, który mógł zabrać człowiekowi z domu poduszkę i krzesło i miednicę, wszystko prócz życia i nie wolno nawet było wylecieć za nim na ulicę i krzyczeć: trzymaj egzekutora! Ktoby się ośmielił coś podobnego zrobić, byłby z pewnością wsiąkł za § 312 austrjackiej ustawy karnej, dziś jeszcze w Polsce obowiązującej. Dawniej wizyta egzekutora sądowego była istnym biczem bożym. Po takich tragicznych odwiedzinach,u któregoś z lokatorów, zbierała się na klatce schodowej cała sesja mieszkańców domu, nieszczęśliwemu lokatorowi czyniono afronty, nie odpowiadano na jego ukłon, a nawet stróżka widząc zapowietrzonego lokatora spluwała.

Za czasów marki polskiej egzekutor przycichł i jak kret w zimie skrył się głęboko w gmachu sądowym, by teraz z wiosną wyleźć i czynić spustoszenie. Protesty wekslowe sypią się jak z rękawa, codziennie z sądowego „E“ wyłazi egzekutor, mając pod pachą cały plik najrozmaitszych zezwoleń egzekucyjnych. Operacje swoje dokonywa hurtownie, kamienicami. Od parteru, aż po mansardę czteropiętrowego domu „fantuje wszystko“ i wszystkich.

A ile zależy od jego dobrego humoru? Komuś tam na kwotę tysiąc złotych zajął obrączkę ślubną wartości 5 zł. — drugiemu za 5 zł. zajął wszystkie łóżka, całą jadalnię, cztery maszyny do pisania i krzesło do biurka.

O wszechpotężny to pan!

Ale czy to dziś wstyd wejść w styczność z egzekutorem sądowym? Chyba nie. Przecież nie my winni jesteśmy, że nie płacimy weksli, podatków, rat za buty i ubrania, — wszystkiemu przecież winien... Grabski... My jesteśmy bardzo uczciwi, tylko ów zbrodniarz i gałgan ten Grabski.

Trzaska.

ZA NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY MASZYNIE — ODPOWIADA WŁAŚCICIEL FABRYKI.

Właściciel fabryki „Fawat“ w Krakowie, Stanisław Abrahamowicz zaangażował do obsługi maszyny do czesania włókien bawełnianych, niezupełnie wykwalifikowanego maszynistę, Stanisława Południaka, z zawodu szofera.

Wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z maszyną, jak również skutkiem wadliwego jej ustawienia, dnia 18 grudnia 1924 r. ręka Południaka dostała się między walce i została całkowicie zgruchotana i powyżej dłoni urwana, a skóra z niej prawie zupełnie zdarta.

Po tym nieszczęśliwym wypadku i na skutek interwencji komisji sądowej, maszynę przestawiono na odpowiedniejsze miejsce, Południak zaś poddany został w szpitalu św. Łazarza trzykrotnej operacji i transplautacji skóry na urwaną rękę i obecnie jeszcze nadal pozostaje w leczeniu szpitala.

Wedle relacji specjalnej komisji sądowej winę nieszczęśliwego wypadku ponosi właściciel fabryki. Sąd skazał Abrahamowicza po myśli § 335 na 20 dni aresztu, z zamianą na 400 złotych grzywny. Dla poszkodowanego sąd przyznał odszkodowanie za ból w wysokości 500 złotych, pozostawiając mu dochodzenia odszkodowania za utratę zdolności do pracy na drodze prawa cywilnego.

FATALNE SKUTKI GOLENIA U NIECZYSTEGO FRYZJERA.

Jerzy Anatol Reicher, słuchacz Akademji Górniczej w Krakowie, goląc się swego czasu w zakładzie fryzjerskim p. Figiela (Rynek Gł. 26), został przez obsługującego go pomocnika fryzjerskiego Wiktora Potempę zadraśnięty brzytwą w brodę. Brzytwa, gąbka lub ręcznik musiały być zanieczyszczone, gdyż miejsce zadraśnięte poczęło ropieć, wysypały się krosty i wrzody. Lekarz stwierdził, że jest to lekkie zakażenie, powstałe wskutek zadraśnięcia brzytwą.

Poszkodowany skierował sprawę na drogę sądową i wyrokiem I szej instancji sąd przyznał mu odszkodowanie za porady prawne 24 zł., za wizyty lekarskie 115, za ból 30 i za lekarstwa 15 zł., razem 184 złote.

Trybunał apelacyjny na wczorajszej rozprawie zniósł wyrok I-szej instancji, a to celem przesłuchania podanych przez poszkodowanego lekarzy, jako biegłych i następnie udzielenia akt znawcom sądowym do wydania orzeczenia, czy zachodzi związek przyczynowy między chorobą a zadraśnięciem u fryzjera.

NAKŁANIAŁ DO FAŁSZYWYCH ZEZNAN.

Roman Ćwik, lat 39, z Krakowa, za nakłanianie świadka Góralczyka do złożenia przed Sądem powiatowym karnym fałszywego świadectwa na korzyść oskarżonego, skazany został na 3 miesiące więzienia, obostrzonego twardem łożem co 14 dni, oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

Z BIAŁEGO EKRANU.

MILTON SILLS

Tajemniczy człowiek! Zjawił się na ekranie zaledwie przed kilkoma laty... i zwyciężył. Dziś jest „gwiazdą“ pierwszej kategorji.

Czemu? W jaki sposób?

Milton Sills jest przedewszystkiem mężczyzną, w całem znaczeniu tego słowa. Po drugie jest gentlemanem — i to w każdej sytuacji!

Bóstwo kobiet, ulubieniec mężczyzn, ideał wszystkich reżyserów kinowych i teatralnych, najpopularniejszy człowiek z Hollywood...

Czem Milton Sills już nie był? Z wykształcenia — doktór filozofji, z przekonań — sportsman — bokser, uczeń Dempsey'a, który nie raz „kładł“ swego mistrza podczas rannych trainingów, z upodobań — aktor, z talentu — muzyk. Pozatem amator zwierząt, fotograf, arbiter elegancji, najlepszy mąż pod słońcem i najczulszy ojciec.

Jego kreacje filmowe obiegły cały świat. „Demon Morza“, „Człowiek, który milczy“, „Knockout“ — a wreszcie „Ludzie ze stali“ — własny scenarjusz!

Milton Sills od trzech lat nosił się z myślą napisania scenarjusza. Chciał stworzyć coś z życia człowieka stylowego.

Tyle razy zdarzało mu się widzieć emigrantów, przybywających do Nowego Jorku z nadzieją, że tutaj odkryją żyłę złota, która pozwoli im zapomnieć o dotychczasowych troskach i niedolach.

Sills uderzony był wyrazem ich twarzy i żelazną wolą, która im pomagała do zrealizowania tych postanowień. Widział również ludzi, którzy, posiadając majątek ziemski, powiększali go i swą stalową wolą sprawiali, że ziemia, którą uprawiali, kwitła bogactwem i dobrobytem.

Widząc to wszystko, Sills napisał wspaniały scenarjusz, którego idea kiełkowała w jego umyśle już od trzech lat.

Wytwórnia First- National Pictures, dla której Milton Sills „pracuje“, hojnie wynagradza jego usługi: 1,200.000 dolarów gaży rocznej...

Pod tym względem bije go tylko Chaplin, który pobiera o 200.000 więcej.

Nie pobił go jednak nikt pod względem powodzenia, I, zdaje się, nie tak prędko pobije!

UCIECHA. Program wytwornego tego kinoteatrzyku jest zawsze pełen urozmaicenia. Obecnie wyświetlanym jest obraz z naszą rodaczką Polą Negri pod fascynującym tytułem „**Jej wielka miłość**“. Dzieje wielkiej miłości, miłości kobiety narażonej na tysiące pokus, walka o chleb — to jest treść najbardziej treściwa. W najbliższym czasie przystąpi „Uciecha“ do wyświetlania wspaniałego obrazu „**Tajemnica białej ciszy**“, który to obraz mieliśmy sposobność podziwiać na specjalnem przedstawieniu prasowem. Tematem, tego więcej naukowego filmu, są przeżycia wyprawy kpt. Scotta w roku 1912 do bieguna południowego. Obraz posiada naprawdę tak wspaniałe zdjęcia polarne, i jest tak zajmujący, że rokować mu mogą tylko powodzenie.

—ooo—

Posiedzenie Sejmu

w dniu 3 lutego 1926 r.

Jak przedstawiały się dotychczas stosunki handlowe między Polską a Rosją sowiecką. — Więcej kupują sowiety w drodze szmuglu, niż sposobem legalnym. — W lipcu r. b. zaczniemy spłacać pożyczkę reliefów. — Głosowanie nad pragmatyką nauczycielską.

Warszawa, 3 lutego. (PAT) Przed porządkiem dziennym marszałek doniósł, że minister skarbu wycofał z sejmu ustawę o upoważnieniu rady ministrów do przyznawania poręki skarbu państwa za wypełnienia zobowiązań instytucji kredytu długoterminowego z tytułu emisji listów zastawnych.

Następnie przystąpiono do ustawy o ratyfikacji konwencji konsularnej między Polską a Z. S. R. R. W imieniu komisji referował tę sprawę poseł Bator (ZLN) oświadczając na wstępie, że konwencja ta podpisana została w Moskwie w lipcu ub. r. przyczem jednocześnie przyszła do skutku umowa o sieci konsularnej. Rząd sowiecki pragnie w najbliższej przyszłości utworzyć konsulaty generalne w Gdańsku oraz konsulaty w Łodzi i we Lwowie. Polsce zaś proponuje utworzenie konsulatów w Leningradzie, Tyflisie i Chabarowsku, na granicy Mandżurji. W dalszym ciągu swego referatu poseł Bator zaznacza, że o ile chodzi o ochronę interesów obywateli polskich w Rosji, to w ratyfikowaniu konwencji nie mamy zbyt wielkiego interesu, gdyż główna masa Polaków osiedlonych na terytorjach rosyjskich wróciła do kraju, inni zaś przyjęli obywatelstwo rosyjskie. Głównym zatem motywem są interesy gospodarcze i tu poseł Bator przechodzi do omówienia perspektyw dla naszego przemysłu i pojemności rynku rosyjskiego. Między innemi poseł Bator stwierdza, że **pojemność rynku rosyjskiego wyraża się w cyfrach niezbyt imponujących.** Przywóz tkanin z zagranicy wynosił 200 milj. rubli, z czego na surowiec przypada 160 milj., na półfabrykaty 30 milj., **na wyroby zaś gotowe zaledwie 3 miljony.** Węgiel sprowadza rząd sowiecki z zagranicy drogą na Leningrad w ilości 45 tys. ton. **Dotychczasowe obroty handlowe z Polską dochodziły zaledwie do 14 milj. rubli. Widać więc z tego, że przywóz z Czechosłowacji, Austrji i Niemiec idący transytem przez Polskę wynosi dwa razy więcej niż przywóz z samej Polski. Także handel przemytniczy wykazuje cyfry kilkakrotnie wyższe od handlu legalnego** (!) To wszystko dowodzi, że stosunki handlowe między Polską i Rosją sowiecką mogłyby dosięgnąć znacznie większych cyfr niż dotychczas, ale to ożywienie zależy wyłącznie od dobrej woli rządu sowieckiego, który w ostatnich czasach pod tym względem wykazuje wyraźną zmianę. Wyrażając nadzieję, że rokowania między Polską a Rosją, które już zapowiedziano nie będą się przewlekały i doprowadzą do wyników pomyślnych dla obu stron, referent prosi o uchwalenie ustawy. W dyskusji pierwszy przemawiał przeciw ratyfikacji poseł Paweł Wasyńczuk. Takie samo oświadczenie złożył w imieniu klubu białoruskiego poseł Rogula. Za ustawą oświadczył się poseł Skrzypa (komunista) zarzucając burżuazji polskiej, że tak długo ociągała się z wejściem w stosunki z sowiecką Rosją. Po przerwaniu dyskusji ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie poseł Kucharski (ZLN) zreferował ustawę „protokołu Innsbruckiego“ dotyczącego uregulowania spraw, związanych z pewnymi kategorjami długów austrjackiego i węgierskiego. **Traktaty w Saint Germain i Trianon, zaznaczył referent, przewidują podział przedwojennego niezabezpieczonego długu austrjackiego i węgierskiego między państwa sukcesyjne.** Według tego podziału Polskę obciążono 13,733% długu austrjackiego i 0,075% długu węgierskiego. Ze względu na to, że przepisy były niedokładne zarówno dla posiadaczy obligacji jak i dla państw sukcesyjnych, nastąpiły pertraktacje, których wynikiem był „protokół innsbrucki“. Na mocy tego protokołu tworzy się wspólną kasę posiadaczy obligacji przedwojennych długów Austrji i Węgier a poszczególne państwa sukcesyjne mają wpłacać przypadające na nie udziały do tej kasy. Państwom przyznano ulgi pod postacią **redukowania obciążeń z tytułu 4%** renty złotej austrjackiej i węgierskiej do 32% i **obciążeń z innych tytułów do 27% obciążenia według** parytetu złotego. Ze względu na to, że protokół ten jest korzystny dla Polski **komisja prosi o przyjęcie ustawy ratyfikującej.**

W głosowaniu ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucją posła Inslera uchwalono. Poseł Kucharski **zreferował następnie ustawę o ratyfikacji układów między Polską a Francją, W. Brytanją, Holandją, Norwegją, Szwecją, Szwajcarją, o konsolidacji długów reliefowych. Chodzi tu o długi, jakie Polska zaciągnęła po wielkiej wojnie z kredytów przyznanych uchwałą komitetu kredytów reliefowych w sumie 72.914 tys. dol. Z przyznanych kredytów Polska wykorzystała 20,949.074 dol., które to kredyty były zaciągnięte w różnych towarach. Dług ten miał być spłacony w dniu 1 stycznia 1925 r., jednak dla większości państw, które korzystały z kredytów reliefowych a w tej liczbie i Polski okazało się niemożliwem dotrzymanie pierwotnego terminu. Na mocy specjalnego układu Polska otrzymała ulgi pod postacią zniżenia procentu z 6% na 5% i rozłożenie spłat na 14 lat, po dwie raty rocznie, poczawszy od pierwszego lipca 1926 z tem zastrzeżeniem, że pierwsze półtora roku Polska płaci tylko procenty.** Poseł Kucharski w zakończeniu przemówienia prosi o przyjęcie ustawy. Ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Po końcowem przemówieniu referenta Smolikowskiego (PPS) **przystąpiono do głosowania nad pragmatyką nauczycielską.** Ogółem do drugiego czytania ogłoszono 190 poprawek, z których jednak wiele odrzucono. Z mniejszych poprawek przyjęto poprawkę posła Pruszyńskiego (ZLN) do artykułu 8 posanawiającą, że **nauczyciele mający studja akademickie mają otrzymać przy ustalaniu tytuł profesora.**

Poprawkę tę przyjęto 137 głosami przeciw 4. Do artykułu 28 traktującego o wykonywaniu prawa obywatelskiego przez nauczycieli przyjęto poprawkę posła Greisa (Katolicko ludowy klub), która wprowadza inne brzmienie art. 2. Według tej poprawki ustęp ten będzie brzmiał: **W szczególności powinien nauczyciel dążyć do utrzymania stałej łączności i zgodnego stosunku z rodzicami uczniów swoich, bez względu na ich wyznanie, narodowość, społeczne stanowisko i partyjno - polityczną przynależność.**

Przyjęto dalej poprawkę, że ilość dodatkowych godzin pracy nauczyciela, nie może przekroczyć 20% godzin, przywiązanych do etatu. **Przyjęto również poprawkę posła Janeczka (Piast), skracającą płatne urlopy nauczycieli do załatwiania spraw osobistych z dwóch na jeden miesiąc, oraz poprawkę posła Pruszyńskiego, że nauczyciel w ciągu pierwszych 20 lat swej służby może otrzymać 5-cio miesięczny lub wyjątkowy dłuższy urlop płatny dla kształcenia się zawodowego. Na wniosek posła Chruckiego skreślono artykuł 58 uprawniający ministra do przenoszenia nauczycieli w stan nieczynny w razie zmian w organizacji szkolnictwa.** Na tem ukończono drugie czytanie zaś trzecie czytanie odroczono. Przystąpiono do interpelacji i wniosków. Wśród 49 zgłoszonych interpelacji znajdowały sie interpelacje w sprawie zamierzonego przymusowego zarządu telefonów w Warszawie, posła Marka (PPS), w sprawie zamierzonego ograniczenia produkcji w kopalni w Wieliczce. Chrześcijańskiej demokracji i katolicko ludowego klubu w sprawie strajku w Warszawie. Wśród wniosków zaś są wnioski PPS i NPR w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Warszawie, **ponadto wniosek posła Wasyńcznka Pawła o natychmiastowe wyasygnowanie 100 milj. zł. bankowi rolnemu na wiosenne potrzeby rolnictwa,** i PPS w przedmiocie ankiety publicznej w sprawie produkcji przemysłowej. Nagłość tych wniosków ma być uzasadniana na następnem posiedzeniu, które wyznaczono na piątek na godzinę trzecią popołudniu.

Aresztowania w Tarnowie.

Władze bezpieczeństwa województwa krakowskiego na podstawie zbieranych w ciągu dłuższego czasu materjałów dowodowych dokonały w tych dniach likwidacji komunistycznej organizacji w Tarnowie aresztując członków miejscowej komórki Kom. Partji Polski: Mendla Sitziga, Markusa Grynberga, Chaima Glasmana, Leona Rychtera, Chaskla Goldblatta i prócz nich jeszcze 12 osób.

Rewizje dokonane u aresztowanych dały niezwykle obfity materjał dowodowy, między innymi: rachunki, okólniki, uchwały, protokóły zebrań, odezwy, broszury, proklamacje i inne druki o treści przeciwpaństwowej.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Pod znakiem kolędy polskiej.

(VII. Wieczór Twa Muzycznego, Koncert Kolędowy Twa Oratoryjnego, Wieczór Kolędowy prof. Koniora.)

W przeciwiestwie do kilku lat ubiegłych, obecny okres kolędowy, był bardzo ożywiony. Oprócz wielu starannych wykonów kolęd, tych prawdziwych pereł melopei ludowej, po kościołach krakowskich, odbyło się kilka produkcji estradowych o poważnym poziomie artystycznym, zaaranżowanych przez krakowskie zespoły muzyczne, oficjalne i nieoficjalne. Najruchliwszym propagatorem kolęd okazał się O. ks. dr. B. Rizzi, który ze swoim „Chorus cecilianus“, przy współudziale prelegenta prof. Soplicy, dał się słyszeć parokrotnie w kościele i na krużgankach franciszkańskich, zamienionych na chwilową salę koncertową i wreszcie na estradzie.

Kolędy jako utwory skomponowane na motywach swojskich, ujmujących skromnością, lecz zarazem wdziękiem kwiecia polnego, mają specjalny urok dla tych muzyków polskich, którzy mają bliższą styczność z chórem kościelnym. Motywy bezpretensjonalne a tchnące świeżością i prostotą, nadają się doskonale do wszelkich manipulacyj harmonicznych, imitacyj, progresyj, niewinnych kontrapunkcików itd. Można je świetnie wyzyskać do ujawnienia piękności swej jak i podniesienia melodyj a niejednokrotnie także i myśli tekstów. Niema dziś chyba w Polsce muzyka, któryby w swym dorobku kompozytorskim, nie miał bodaj kilka opracowań kolęd. — Z temi wystąpiła najpoważniejsza dziś w Krakowie placówka muzyczna, Chór Twa Muzycznego z dyr. Bol. Wallek - Walewskim na czele, urządzając w swej sali wieczór pt. „Boże narodzenie w muzyce“ o programie starannie zestawionym. Rozpoczęły produkcję, przepiekny utwór Willaerta (z r. 1539) „O magnum misterjum“ oraz J. S. Bacha „Upadnijcie na kolana...“ i chorał z „Weinachtsoratorium“, a zamknęły kolędy w efektownym układzie Niewiadomskiego i Nowowiejskiego, obok których znalazła się także kolęda „Gdy się Chrystus rodzi“, w opracowaniu na 9 głosów, podpisanego. Resztę programu wypełnia para solistów w osobach, doskonałej śpiewaczki prof. Krzyształowiczowej i młodego tenora p. Maruszki. Na wieczorze tym nie mogłem być obecnym, lecz nie wątpię, iż doskonali soliści, a szczególnie prof. Krzyształowiczowa, która śpiewała utwory kolędowe J. S. Bacha, Corneliusa i Regera, musieli się wywiązać z zadań swych ku zadowoleniu licznych — jak mi mówiono słuchaczy. Utwory choralne, usłyszałem w kompletniejszych warunkach, bo w kościele Św. Piotra, gdzie zalety doskonałego i świetnie ześpiewanego chóru, pod sprężystem i wytrawnem kierownictwem dyr. Walewskiego, wystąpiły w całej plastyce i właściwym sobie wdzięku. Polifoniczne kompozycje Willaerta, Bacha, brzmiały przepysznie w dużej przestrzeni świątyni — wykonane a capella, zaś kolędy porywały pięknością linji i pomysłowością opracowania. Za artystyczne oddanie mej skromnej pracy nie mogłem — w kościele — złożyć dłoni do oklasku, tedy z tego miejsca szlę gorące podziękowanie świetnemu zespołowi i dyr. Walewskiemu.

Drugim pokazem pięknie opracowanych kolęd był koncert Twa Oratoryjnego, urządzony w sali Starego Teatru, na dochód najuboższych, pozostających pod opieka Komitetu parafji Św. Szczepana. Wykonano tu: Nowowiejskiego „Polską Mszę Pasterska“ op. 24, była ona właściwie szeregiem 9 kolęd luźno opracowanych, na chór mięszany i orkiestrę, oraz 5 kolęd St. Niewiadomskiego odśpiewanych przez septet solistów a capella. Komplet choralny Twa Oratoryjnego, przedstawił się nader korzystnie tak pod względem brzmienia, jak niemniej techniki choralnej, która, szczególnie w pompatycznym utworze Nowowiejskiego „Testament Bolesława Chrobrego“, miały pole do popisu. Ustępy deklamacyjne w tym utworze wygłosił w sposób wysoce artystyczny p. R. Niewiarowicz, artysta dramatyczny. Produkcji Twa Oratoryjnego przysłuchiwali się liczni słuchacze — przeważnie ze sfer muzycznych — z nietajonem zadowoleniem.

Niezwykle miłą produkcją, był „Wieczór kolędowy“ urządzony przez prof. Koniora w sali „Sokoła“, wypełnionej po brzegi. Wykonawcami, była młodzież seminarjów męskiego i żeńskiego, połączona w dużym i doskonale brzmiącym chórze mieszanym, na tle orkiestry seminarjalnej. — Ozdobą wieczoru zaś był udział p. Szwedowej, nauczycielki śpiewu przy jednem z seminarjów, której bardzo piękny materjał głosowy, znalazłem — po długiem niesłyszeniu — wspaniale rozwinięty i w kierunku fizycznym i technicznym. Sympatyczna młodzież, przyszli krzewiciele kultury muzycznej, przedstawiła się niezwykle korzystnie w kierunku rozwoju umuzykalnienia oraz indywidualnych uzdolnień. Olbrzymia zasługa prof. Koniora, który z zaletami wytrawnego i wysoko wykształconego pedagoga, łączy iście benedyktyńską cierpliwość i wytrwałość pracy, nad powierzoną sobie gromadką. Rozwój kultury muzycznej, dzięki prof. Koniorowi wyda piękne owoce w postaci wielkiego postępu a karta, którą mrówczą pracą zapisuje sobie ten pedagog, będzie jedną z najpiękniejszych w historji rozwoju ruchu muzycznego w Polsce.

Stanisław Bursa.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy **50 gr.**

Różne

ZOOLNA kilimkarka poszukuje pracy, przytem może zająć się gospodarstwem. Zgłoszenia pod „Kilimkarka" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 166

FOLWARKI różnego rodzaju, gospodarki wiejskie i podmiejskie, młyny wodne dochodowe, przy dobrej komunikacji, mam do sprzedania na dogodnych warunkach. Bliższe szczegóły: Zgierz, Parzęczewska 3, u pośrednika Borowieckiego. 168

WDOWA, lat średnich poszukuje zajęcia do kuchni lub od wszystkiego na stałe albo przychodnie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Zajęcie". 171

POSŁUGACZKA z dobremi świadectwami poszukuje obsługi w godzinach popołudniowych. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 162

JAN SIUPIK, rocznik 1897, unieważnia zgubioną książkę inwalidzką Nr. 25302, wystawioną przez PKU. Jarosław, oraz kartę zwolnienia z wojska, wydaną przez PKU. Kraków, miatso. 240

KORESPONDENTKA, stenotypistka polsko-niemiecka z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Korespondentka. 161

SALONIKI OD 380 ZŁ., otomany, kanapy, kanapki rozkładane, łóżka składane, materace włosienne na raty, Luszowicz, Floriańska 44. 57

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH w Krakowie, Sławkowska 6, I. p. wznowił u siebie kursa naukowe a to: stenografii połączonej z korespondencją handl., języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat Związku codziennie od godz. 7 do 9 wieczór.

POTRZEBNY zaraz organista, z ukończonem konserwatorjum, z dobrym głosem, z dobremi świadectwami, umiejący dobrze po polsku pisać. Dochód roczny około 2.000 zł. Zgłoszenia pisemne: Józefów Biłgorajski, skrytka pocztowa Nr. 2. 214

WALNE ZGROMADZENIE Akcjonarjuszów T-wa Handlowego Bracia Rolniccy S. A. w Krakowie, odbędzie się w biurze Spółki przy ulicy Floriańskiej 27, w dniu 22 lutego 1926 r. o godz. 11. z następującym porządkiem dziennym: 1. Zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansów 1924 i 1925 roku, udzielenie absolutorjum Radzie i dyrekcji. 2. Rozwiązanie Spółki, wybór likwidatorów czyli Komisji likwidacyjnej. Akcjonarjusze chcący brać udział w Zgromadzeniu winni złożyć swe akcje w biurze spółki na 8 dni przed zgromadzeniem w myśl statutu § 19. Na wypadek niezgłoszenia się wymaganego kompletu to Walne Zgromadzenie odbędzie się w myśl statutu § 22 w tym samym dniu z tym samym porządkiem dziennym lecz o godzinie 12-tej. RADA ZAWIADOWCZA

PANNA młoda, przystojna wyjdzie za mąż. Pierszeństwo mają panowie kulturalni, starsi na wybitnych stanowiskach lub przemysłowcy. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Colombina" 211

POSZUKUJĘ ekonoma, kawalera z niższą szkołą rolniczą z kilkunastoletnią praktyką w dobrze gospodarowanych majątkach. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Biura ogłoszeń Sokolowskiego Lwów — Jagielońska 7., pod "Agronom". 213

PRAGNĘ zawrzeć znajomość z interesującym, kulturalnym panem. Artyści, malarze, literaci lub ludzie businessu mile widziani. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Albion" 210

ZGUBIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisław Reckmowski z Sokolnik pow. Tarnobrzeg ur. 1892 — które unieważnia się. 216

SUKNIĘ czarną z szefiolu, garbardiny lub crep — de chiny w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Suknia" 212

KUPIĘ reprodukcje malarzy w albumach. Zgłoszenia do Admistracji „Gońca Krakowskiego" pod „Reprodukcje" 207

KOSTJUM bronzowy, niezniszczony na osobę wzrostu średniego kupię. Zgłoszenia pisemne pod „Bronz" kierować do Administracji „Gońca Krakowskiego". 209

KUPIĘ komplet Mickiewicza (w opracowaniu prof. Kollenbacha). Złoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Mickiewicz" 208

CZAS TO PIENIĄDZ! Każdy może 300, — zł. tygodniowo, bez nadzwyczajnej wiedzy, zarobić. Nawet oprócz zajęcia zaraz od biurka do załatwienia. Materjał wzorowy i objaśnienia otrzyma każdy, jeżeli poda dokładny adres i na odpowiedź znaczek pocztowy załączy. „Chem. Techn. Przemysł" Goleszów Śląsk. 215

Dom 3 piętrowy

w najlepszem położeniu Bydgoszczy i wolnym lokalem, dług. 35 metr., połączonym z mieszkaniem na I. piętrze, na sprzedaż. Dotychczas mieściła się tamże hurtownia bławatów. — Zgłoszenia pod „Dom 3 p." do biura ogłoszeż „Pat", Bydgoszcz Dworcowa 72.

Poznaj siebie.

Światowej sławy psycho-grafolog Szyller Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycholo-Grafolog, Szyller Szkolnik, Piękna 25—13. 111

Szukam mieszkania

4—5 pokoi, z komfortem, parter lub I. p., bez odstępnego za pełnym czynszem, płatnym z góry za dwa lata. Zgłoszenia z podaniem czynszu oraz terminem wynajęcia do Administracji „Gońca Krakowskiego pod „Mieszkanie". 88

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gońca Krakowskiego"

Wspomnienia z życia

140

Sp. X. Stanisława Stojałowskiego

napisane przez Helenę Hempel

Do nabycia w Administracji „Wieńca—Pszczółki", w cenie 2 zł. 50 gr. Z przesyłką poleconą 3 zł. Pieniądze można posyłać czekiem na konto 400.900.

Za wydział Rady powiatowej w Bochni Tymczasowy Zarząd

L. 294/26 218

Ogłoszenie konkursu

na posadę lekarza okręgowego w Łapanowie

Warunki:

1) Dyplom lekarski na jednym z uniwersytetów polskich.
2) Nieprzekraczalny 40 rok życia.
3) Praktyka 2 letnia w szpitalach państwowych lub komunalnych.

Do posady przywiązana jest płaca według XII. stopnia służbowego funkcjonarjuszów państwowych z dodatkami każdoczesnemi i ryczałtem kancelaryjnym i na objazdy służbowe, według norm Tymczasowego Wydziału Samorządowego.

Do okręgu sanitarnego w Łapanowie należy 24 gmin z ludnością około 10.000 głów.

Apteka w miejscu, najbliższy lekarz w Gdowie, 10 klm., w Wiśniczu 21 klm., w Bochni 22 klm.

Obowiązki określa instrukcja sanitarna dla lekarzy okręgowych z r. 1891.

Komisarz rządowy: **Podobiński wr.** Sekretarz: **Siemieński wr.**

Bochnia, dnia 30 stycznia 1926 r.

Zamienię kamienicę

2-piętrową z ogródkiem w Krakowie, na majątek ziemski, w ładnej okolicy, niedaleko miasta. Zgłoszenia pisemne z podaniem bliższych warunków nadsyłać do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Śliczny widok". 219

Ogłoszenie licytacji

która odbędzie się dnia 2 marca 1926 roku w Piwnicznej w Magistracie za pomocą ofert

na 1900 mtr.² drzewa

jodłowego i świerkowego na pniu w lesie gminnym. Cena wywołania 6 zł. 1 mtr.². Warunki licytacji do przejrzenia w Urzędzie gminnym. 217

Burmistrz T. Widomski.

¡Reklama dźwignią handlu!

CIERPISZ

na rozstrój systemu nerwowego, bezsenność, rozdrażnienie, wyczerpanie sił fizycznych i umysłowych, niemoc, niesmak i niechęć do życia, zanik pamięci i przedsiębiorczości? Napisz po pouczającą bezpłatną broszurę. Skrzynka pocztowa 1022, Poznań 3 (Cd.) 156

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu"

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.